№ 97 (2897) Warszawa, PIĄTEK 9 Kwietnia 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Swięta Pracy!

Komitet Majowy Warszawskiego O. K. R.

zbiera się w piątek, dn. 9 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Al. Jerozolimskie 6. Proszeni są o przybycie: członkowie egzekutywy O. K. R., mężowie zaufania P. P. S. w Związkach zawodowych, fabrykach, kooperatywach, stowarzyszeniach oświatowych, sportowych, związkach młodzieży.

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbędą się

DWA WIELKIE WIECE POLITYCZNE

1) na PRADZE w sali teatru Odrodzonego o godz. 11-ej rano. Przemawiać będą tow. tow. radny T. Szpotański, ławnik A. Szczypiorski, W. Lenga, dr. Budzyńska-Tylicka, S. Kowalew i Podniesiński.

2) na CZERNIAKOWIE w sali kina „Eden" o godz. 10 m. 30 rano. Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, M. Downarowicz, ławnik Baryka, radny Piłacki, St. Woszczyńska i W. Preis.

U POZORNEJ METY.

(Korespondencja własna).

Po długich i ciężkich cierpieniach projekt finansowy Rządu francuskiego nie poszedł do kosza, jak jego starsi bracia, ale z łaski obu Izb rozpoczął suchotniczy żywot. Nareszcie Francja stanęła u pozornej mety, zdobywając pół roku, a może tylko jeden kwartał wytchnienia. Nikt, włącznie z Min. Skarbu, nie łudzi się, żeby kwestja finansowa była rozwiązana — zagadnienie jest zbyt skmoplikowane, a zaaplikowane lekarstwo jest raczej uśmierzającym na jakiś czas narkotykiem. Narkotyk przestanie działać i ból wróci. O tem wszyscy dobrze wiedzą. Cała rzecz w tem, czy obliczenia Min. Skarbu są słuszne i czy nowe podatki pozwolą mu odsunąć niebezpieczeństwo o okres czasu, potrzebny na opracowanie przez Rząd i uchwalenie przez parlament projektów istotnie sanacyjnych, t. j. zmierzających do stabilizacji waluty i uregulowania ciążącej, jak zmora, nad skarbem sprawy długów zewnętrznych i wewnętrznych. Otóż nawet wobec tego skromnego optymizmu p. Pereta należy zachować się z pewną dozą nieufności. Bo cóż to za podatki uchwalił na jego żądanie parlament?

Budżet na r. 1926 zamyka się cyframi następującemi: wydatki — 37,214 miljonów, dochody — 34,822 milj. Deficyt — 2 392 miljony. „Pierwszem zagadnieniem w dziele sanacyjnem musi być równowaga budżetu" — oświadczył u progu karjery ministerjalnej obecny Min. Skarbu, i zgodnie z tem oświadczeniem, nie pozbawionem słuszności, odsunął na dalszy plan sprawę amortyzacji długów, która jeszcze w programie min. Doumera zajmowała tak wybitne miejsce. Ograniczywszy chwilowo do tych rozmiarów zadania bieżące, min. Peret zażądał od Izb uchwalenia nowych podatków dla zrównoważenia prawie 2½-miljardowego deficytu. To sprowadzenie zagadnienia skarbowego do mniejszych rozmiarów było niewątpliwie bardzo zręcznem posunięciem, bo im mniejszych podatków żąda minister skarbu od Izb, tem może być pewniejszy sympatycznego przyjęcia. Może przykład min. Doumera był tu ostrzeżeniem dla jego następcy. Doumer żądał olbrzymich podatków na zrównoważenie deficytu i założenie podwalin pod Kasę amortyzacji długów i legł bohaterską śmiercią ku radości podatników. Peret był ostrożniejszy i, ograniczywszy się do ram bieżącego budżetu, dyplomatycznie milcząc o innych, mniej pilnych kwestjach, wyniósł z Palais Bourbon 2½ miljarda nowych podatków, a zarazem własną tekę ministerjalną.

Owe 2½ miljarda nowych podatków wedle pierwotnego planu min. Pereta miało składać się z podatku obywatelskiego i z podwyżki podatku obrotowego. Izba po długich targach ograniczyła wysokość podwyżki podatku obrotowego, wielce niepopularnego wśród ludności i załatała dziurę w budżecie nowymi podatkami pośrednimi. 2 miljardy nowych podatków to typowe podatki pośrednie: a więc podwyżka podatku obrotowego od tranzakcji handlu hurtowego i pół-hurtowego, podatek od soli, tytuniu, rachunków w restauracjach, alkoholu, podwyższenie opłat pocztowych i wreszcie podniesienie opłat celnych nawet w stosunku do takich towarów, jak zboże, cukier, kawa i kakao. Jeżeli nie liczyć kilku drobnych podatków, zostaje pozatem jedyny bezpośredni podatek — *opłata obywatelska*, która ma przynieść około ½ miljarda dochodu. Wbrew swojej nazwie nie jest to zwykłe pogłówne, ale dodatek do podatku od dochodu. Zatem 4/5 nowych dochodów skarbowych to podatki pośrednie, zaledwie 1/5 — podatek bezpośredni.

Większość w Izbie Deputowanych, która przegłosowała projekt finansowy Rządu, była wyrazem przegrupowania politycznego w parlamencie. Przegrupowanie to zatrzymało się na krótką chwilę z powodu nominacji Malvy'ego na stanowisko min. spraw wewnętrznych. Briand, tworząc swój gabinet, zaprosił do współpracownictwa Malvy, który w 1918 r. skazany został, jak się okazuje *niewinnie*, za „zdradę stanu" na banicję. Dużo od tego czasu wody upłynęło. Malvy wrócił do Francji, wszedł do Izby Deputowanych, stał się przewodniczącym Komisji Finansowej. Briand może w ten sposób chcąc zyskać sympatję lewicy dla Rządu, mianował Malvy'ego ministrem. To doprowadziło prawicę do wściekłości. Izba, jak wiadomo, stała się widownią obelżywych zniewag pod adresem Malvy'ego, któremu wypomniano cały proces sądowy. Malvy po wygłoszeniu przemówienia w swej obronie zemdlał i został odwieziony do domu. I wtedy był taki moment w Izbie, że wydawało się, iż dawny Kartel zmartwychwstał. Votum zaufania dla Rządu uchwalono głosami zwycięzców z 11 maja 1924 r. przeciw pieniącej się ze złości prawicy.

Ale nie było to odrodzenie dawnego Kartelu; przypadkowa większość stworzyła, wsparty na przelotnem uczuciu, blok ludzi uczciwych, skierowany przeciw niecnemu oszczerstwu prawicy. Sytuacja wyjaśniła się w kilka dni potem, kiedy Briand zdrowego już Malvy'ego wysłał na dyplomatyczną kurację, usuwając go z przed oczu reakcyjnej części Izby. Po usunięciu się Malvy'ego można było znów skleić nową większość, której symbolem jest obecny Min. Skarbu.

Jakoż plan p. Pereta zdobył w ostatecznem głosowaniu w Izbie 237 gł. przeciw 141 gł. przy 147 wstrzymujących się od głosowania. Przeciw głosowali komuniści, część prawicy i 23 socjalistów z tow. Renaudelem na czele. Wstrzymali się od głosowania, aby nie powiększać chaosu w Izbie przez nowe przesilenie, 66 socjalistów wraz z przewodn. tow. Blumem, 40 radykałów i drobne ugrupowania. Wreszcie za Rządem głosowało 91 radykałów o bardziej umiarkowanych sentymentach, lewica radykalna (grupa Min. Skarbu), republikanie socjalistyczni (partja Painlevego) i część ugrupowań prawicy.

Dzięki wstrzymaniu się od głosowania części socjalistów i lewego skrzydła radykałów Rząd, wsparty na swej pstrokatej większości, ocalał i będzie mógł realizować swoje projekty. Prawdopodobnie jednak szybko się przekona, jak zwodnicza była ta meta, którą osiągnął. Łatwo przewidzieć rezultat ściągnięcia jeszcze 2 miljardów podatków pośrednich, które nieuchronnie muszą spowodować podwyższenie cen, a więc i wzrost wydatków.

Niebezpieczeństwo grozi zresztą nietylko z powodu charakteru podatków. Budżet na r. 1926, o którego zrównoważenie chodzi, oparty jest w dziale wydatków na kursie franka *wyższym od obecnie notowanego na giełdzie*. Jeżeli więc frank nie podniesie się, to budżet, z trudem załatany, pęknąć może i z tej strony.

W. K.

W dzisiejszym numerze:

„TYSIĄC I JEDNA NOC" złodziejstw i nadużyć.

SPRAWA LINDEGO, BAUA I HRYNIEWICZA.

Dopóty dzban wodę nosił, aż się ucho oberwało... Ucho oberwało się w ten sposób, że dn. 28-go listopada 1925 r. Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa wysłał do Min. Skarbu i Min. Sprawiedliwości pismo, zawiadamiające, iż Prezes P. K. O., Hubert Linde, wystawił w imieniu P. K. O. bratu swemu, Marjanowi, list gwarancyjny na pożyczkę w sumie 14 tys. f. szt., zaciągniętą w Londynie. Bezprawna ta operacja pociągnęła za sobą śledztwo. Jednocześnie „Robotnik" rozpoczął kampanję prasową przeciwko nadużyciom w P. K. O. Z wielkiej ilości faktów część posłużyła za materjał do oskarżenia.

Podajemy tu w zwięzłym zarysie najważniejsze afery Lindego, Bau i Hryniewicza. Przypominamy, że „Robotnik" pisał już o nich — i o wielu innych...

DOM DLA P. K. O. W ŁODZI.

W styczniu 1923 r. P. K. O. zaczęła szukać domu dla swego oddziału w Łodzi. Jako pośrednik, wystąpił w tej sprawie dobry znajomy i protegowany H. Lindego — Wilhelm Bau, współwłaściciel kina „Splendid". Pan ten nastręczył dom przy ul. Narutowicza Nr. 45 i umówił się z P. K. O., że on.... dom nabędzie, jako **podstawiona osoba** i odprzeda go P. K. O. P. Hryniewicz, technik P. K. O., wartość domu oznaczył na **77,908 dol.** Z kasy P. K. O. zaczęły się sypać do kieszeni p. Baua pieniądze, które on **umieszczał na swój rachunek w Banku, polecając kupować za nie dolary.** Wreszcie Bau kupił dom i odprzedał go P. K. O. za 520 miljonów marek, „koszta" zaś nabycia wynosiły jeszcze 52 milj., a Bau otrzymał jeszcze dodatkowo 30 miljonów marek.

Rzeczoznawcy orzekli, że najwyższa cena sprzedażna domu nie mogła przekraczać... **24 tys. dolarów.**

BAU SPRZEDAJE, A LINDE KUPUJE CEGŁĘ I DRZEWO, KTÓRYCH... NIE BYŁO.

Dn. 27 października 1924 r. Bau, tym razem, jako „Centralny Zarząd dóbr Borowno", nadesłał do P. K. O. ofertę na dostawę drzewa kantowego oraz miljona cegieł za 90,000 zł.

P. Hryniewicz, technik P. K. O., **tegoż dnia** zgodził się na to, a p. Linde **tegoż dnia** zatwierdził dostawę — i już **nazajutrz** wypłacono owemu „Zarządowi" 90,000 zł.! Aliści w Łodzi kontrola techniczna (według listu Hryniewicza) nie przyjęła pierwszej dostawy — dwuch wagonów cegły i wagonu drzewa — ponieważ deski się nie nadawały, a cegły były zbutwiałe. Wreszcie P. K. O. zażądała od Baua zwrotu 90,000 zł., ale Bauowi nie było spieszno. Odpowiedział, że dług zwróci się w czterech ratach. P. Linde przyjął to do wiadomości.

Śledztwo wyjaśniło, że żadnego „Zarządu Centralnego dóbr Borowno" nie było, ale w Borownie nie było także **ani cegielni, ani cegły, ani drzewa kantowego.** A wreszcie okazało się, że list Hryniewicza o owej pierwszej dostawie był **fałszem,** bo drzewa i cegły z Borowna wogóle **nie wysyłano.**

RENTA RUMUŃSKA.

W marcu 1925 r. Hubert Linde **polecił wypłacić** bratu, swemu Marjanowi **75,000 zł. pod zastaw...** renty rumuńskiej z 1922 r. Podanie Marjana Lindego o pożyczkę **zaginęło,** ale sumę wypłacono mu tegoż dnia. **Renty rumuńskiej M. Linde** w P. K. O. nie złożył, lecz tylko... zaświadczenie czeskiej firmy, że M. Linde ma tę **sumę** zdeponowaną w Londynie.

H. LINDE KUPUJE DLA M. LINDEGO MAJĄTEK I DAJE GWARANCJĘ P. K. O.

W kwietniu 1925 r. H. Linde — na prośbę M. Lindego — kupuje dla niego majątek Petrykozy za **536 tys. zł.** Zawarto umowę — trzeba szukać pieniędzy. I oto M. Linde za pośrednictwem Banku Depozytowego otrzymuje od firmy Johnson Matthey pożyczkę w sumie 14,000 f. szt. P. H. Linde zaś daje firmie gwarancję P. K. O., że P. K. O. zapłaci tę sumę, o ile M. Linde nie zapłaci... **W księgach P. K. O. niema śladów tej operacji!**

Londyńską pożyczkę trzeba było zapłacić. Cóż robi p. M. Linde.

P. K. O. DAJE PIENIĄDZE NA ZAPŁACENIE DŁUGU.

7-go października zgłosił się do H. Lindego niejaki Józef Goldfeder z prośbą o pożyczkę 300,000 zł. pod zastaw.... akcji Tow. budowy domów i hoteli „Rietz". P. H. Linde zgodził się na to z miłą chęcią, Goldfeder dostał 300,000 zł., no i pieniądze oddał wspaniałomyślnie Bauowi. Oczywiście suma ta była użyta na zapłacenie angielskiego długu M. Lindego.

OBLIGACJE KOLEI KAROLA LUDWIKA.

Wiosną 1925 r. p. H. Linde zrobił znakomity interes dla P. K. O. i Państwa polskiego. Oto zaczął kupować obligacje kolei Karola Ludwika, ks. Albrechta i t. p. papiery **dawnej Austrji.** Przyczem płacił za te obligacje po kursie **znacznie wyższym od zwykłego.** Od Baua kupiono papierów za 476,899 zł., od Pomorskiego — za 210,467 zł., od Tadeusza Madeyskiego (za którym krył się M. Linde) — za 154,581 zł.

Kiedy jeden z urzędników zwrócił uwagę H. Lindemu, że od Madeyskiego kupuje się po nadmiernym kursie, zacny prezes odpowiedział, **że „nie należy krzywdzić biednego obywatela".**

JESZCZE JEDNA GWARANCJA ZA M. LINDEGO.

1-go września ub. r. p. Hubert Linde udzielił gwarancji pożyczki w sumie 20,000 dolarów, zaciągniętej przez M. Lindego u firmy wiedeńskiej „Juljusz Feingold". M. Linde długu nie spłacił i P. K. O. zapłaciła za niego 20,000 dolarów!

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych: prezes P. K. O. Hubert Linde, b. min. poczt gabinetu Paderewskiego, b. min. skarbu gabinetu Chjeno - Piasta w 1923 r. — oraz dwuch jego wspólników; Wilhelm Bau, właściciel majątków ziemskich w Małopolsce, właściciel fabryki w Łodzi, współwłaściciel kina „Splendid" w Warszawie — i Bogusław Hryniewicz, rzekomy inżynier, pełniący w P. K. O. funkcję szefa kontroli technicznej budowy gmachów P. K. O. Przestępstwo oskarżo-

nych polega na oszustwach, nadużyciu władzy, i umyślnej bezczynności.

Linde i Hryniewicz odpowiadają z wolnej stopy. Baua wprowadzono pod silną eskortą policji. Bronią oskarżonych: Lindego — adw. Szurlej, Baua — adw. Perzyński i adw. Brokman, Hryniewicza — adw. Etinger.

W komplecie sądowym zasiadają prezes sędzia Kozakowski, sędzia Krassowski i Rościszewski, oskarża prokurator Rudnicki.

Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sensację wzbudza w kuluarach wiadomość, że prokuratorja generalna chcąc powetować choć częściowo straty, poniesione przez skarb państwa dzięki kombinacjom pana Lindego i jego pomocników, wnosi powództwo cywilne przeciwko Lindemu o 1,450,000 zł., przeciwko Lindemu, Bauowi i Hryniewiczowi solidarnie o 50,000 dol., a przeciwko Lindemu i Bauowi 48,000 dol. Z ramienia prokuratorji generalnej występuje radca Werner.

O godz. 11 sąd rozpoczął posiedzenie od zwykłych pytań, dotyczących personalji podsądnych.

Osk. Linde, odpowiada na pytania sucho, tonem zdecydowanym, prawie ostrym. Ma na imię Ignacy Hubert, syn Ferdynanda, lat 48. Ukończył wydział prawny un. lwowskiego.

Oskarżony Bau Wilhelm mówi cicho, wykazuje silne zdenerwowanie. Ma lat 51, jest polakiem, wyzn. mojżeszowego, otrzymał wykształcenie w wyższej szkole rolniczej, posiada majątek, kino „Splendid", fabrykę w Łodzi.

Podsądny Bogusław Hryniewicz zachowuje się obojętnie. Ma lat 45, pochodzi ze Lwowa, otrzymał wykształcenie średnie, nie ma żadnego majątku...

Z pośród świadków nie stawili się: Majla Gotheil, Vogel, S. Gotheil, Warchiwkier, Goldberg, Kempner, Kaszub, Lewit, Czerenkowa, Klimczuk, Madejski, Legierzyński, E. Broel - Plater, Stanisław Lipiński, biegły Wojtkiewicz — i współaktor afery p. Lindego, brat oskarżonego Marjan Linde, który „choruje" obecnie w Rumunji.

Prokurator Rudnicki wnosi rozpoznanie sprawy i sprowadzenie kilku świadków, którzy nie usprawiedliwili swej nieobecności, pod przymusem. Do wniosku tego przyłączył się i radca prok. gen. Werner.

Adw. Szurlej, wychodząc z założenia, że tylko Marjan Linde posiada całą prawdę, wniósł odroczenie rozprawy.

Sąd udał się na naradę i po upływie godziny zdecydował niestawiennictwo Lindego Marjana i Broel - Platera uznać za usprawiedliwione, sprawę odroczyć do rana dnia dzisiejszego, a kilku świadków, między innemi Madejskiego, oboje Gotheilów i Vogla sprowadzić do sądu pod przymusem.

Ciąg dalszy dziś o 10 rano.

I. K.

::o::

Nowa sprawa.

W sobotę, dn. 3 b. m., w P. K. O. doszło do nowego skandalu. P. H. Linde dał się znów „przypomnieć". Przedstawiono do zapłacenia weksel na sumę 83,000 zł., podpisany nazwiskiem i imieniem „Hubert Linde". Weksel był wystawiony na niejakiego Tarłowskiego, który cedował ów weksel niejakiemu Kolrantowi.

Wekslu nie zapłacono — i sprawa oparła się o sędziego śledczego, a p. Hubert Linde, któremu przedstawiono weksel, oświadczył, że podpis sfałszowano.

::o::

„BAŁAGAN".

W lipcu ub. roku rząd p. Grabskiego, by zażegnać wybuch strajku rolnego w czasie żniw, zwołał Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą dla rozstrzygnięcia istniejącego zatargu, co też Komisja uczyniła, wydając t. zw. „dodatkowe orzeczenie".

Na podstawie tego orzeczenia wielu obszarników wypłaciło dodatki do zarobków, wielu zaś było zmuszanych do tego przez Komisje Rozjemcze lub sądy państwowe.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, stając na stanowisku skargi obszarniczej, orzekł, że Nadzw. Komisja Rozj. była powołana nieprawnie i wobec tego „dodatkowe orzeczenie" uchylił.

Wskutek tego wyroku Trybunału wytworzyła się sytuacja nader dzika i skomplikowana.

Wielu obszarników bowiem, których bodaj jedynem zadaniem w społeczeństwie jest jątrzenie i prowokowanie, a którzy swego czasu sądownie byli zmuszeni do wypłat stosownie do obowiązującego wówczas orzeczenia, występują obecnie na drogę sądową o zwrot nadpłaconych sum oraz o zwrot poniesionych wówczas kosztów sądowych.

Wiele sądów pokoju najniesłuszniej w świecie zasadza robotników na zwrot obszarnikowi kilku — kilkunastu złotych nadpłaty, oraz na kilkadziesiąt złotych kosztów sądowych. W ten sposób, poszczególni robotnicy, którzy z ufnością stosowali się do zarządzeń władz państwowych, obecnie sądownie, po upływie kilku miesięcy, zmuszani są do oddawania obszarnikom 2 — 3-miesięcznych zarobków!! Zwłaszcza groźne położenie jest w Poznańskiem i na Pomorzu.

Sądy winny odrzucać skargi obszarników przeciw robotnikom o zwrot kosztów i zarobków we wszystkich sprawach, które zakończyły się przed unieważnieniem orzeczenia, a nie przysądzać kosztów sądowych w sprawach, które nie zostały jeszcze rozpatrzone. Obszarnicy mogą występować z pretensjami do Rządu, skoro orzeczenie Komisji ze względów formalnych zostało unieważnione — ale przenigdy do robotników!

Postępowanie obszarników w tej sprawie uważać musimy za wyrafinowane prowokowanie robotników a postępowanie sądów — za fałszywe z punktu widzenia prawnego i szkodliwe ze stanowiska społecznego. Min. Sprawiedliwości powinno to niezwłocznie wyjaśnić.

M. Nowicki.

::o::

Łańcuch prasowy.

W dn. 8 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszów.

Tow. **Elektorowicz Witold zł. 5,** wzywając kolegę, tow. **Kwiatkowskiego.**

Pracownicy Wydziału Inkaso - Egzekucji Warszawskiej Kasy Chorych zł. 36, wzywając **pracowników Wydziału Rejestracyjno-Obrachunkowego tejże instytucji.**

Tow. **Józef Gogan** w **Pińsku zł.** 5, wzywając **Józefa Żurawskiego, Franciszka Szpilewskiego, Stanisława Świcę z Pińska.**

Tow. **Jan Chodak z Częstochowy zł.** 5, wzywając tow. **Antoniego Kiermasa z Częstochowy.**

Ob. **Wacław Cywiński** wpłacił 10 zł. — wzywając tow. **Władysława Kusińskiego.**

::o::

DROŻYZNA.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Wobec wyśrubowania kursu dolara na czarnej giełdzie, mąka pszenna ma w dalszym ciągu mocniejszą tendencję. Cena mąki amerykańskiej skoczyła z 82 — 84 gr. do 86 — 88 gr. za kg. w sprzedaży półhurtowej na worki, pociągając za sobą również pszenną mąkę krajową, której cena waha się obecnie od 79 do 82 gr. (dotąd od 75 do 78 gr.). Z powodu mocnej tendencji tranzakcje na kredyt są wyłączone. Notowane są jedynie tranzakcje gotówkowe.

TOWARY KOLONJALNE.

Na rynku towarów kolonjalnych panuje zupełna dezorjentacja, wywołana wahaniami na giełdzie pieniężnej. Firmy nie są w stanie pokrywać braku towaru, albowiem nabywanie walut jest utrudnione, z powodu czego zagranica wstrzymuje dalsze dostawy towarów. Zapotrzebowanie towarów kolonjalnych w dalszym ciągu zmniejsza się. Obroty nie pokrywają nawet kosztów handlowych.

PODROŻENIE CHLEBA.

Jak pisaliśmy już od piątku, 9 kwietnia, podwyższone będą ceny chleba pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) z 44 gr. do 47 gr. oraz sitkowego i razowego z 34 gr. do 36 gr. w sprzedaży detalicznej.

Od soboty, 10 kwietnia, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy podwyższą ceny chleba pytlowego i nałęczowskiego z 43 gr. do 46 gr. oraz sitkowego i razowego z 33 gr. do 35 gr. w detalu.

Podatek „majątkowy" p. Zdziechowskiego.

„Gazeta Poranna" podała nieco wiadomości o owym szumnie przez p. min. Zdziechowskiego zapowiadanym projekcie stałego podatku majątkowego. Podatek ten ma być oparty na szacowaniu co 3 lata majątków. Wolne mają być od podatku osoby, których majątek nie przekracza 3 tys. zł. i związki społeczne. Do majątku nie wlicza się urządzenia domowego i przedmiotów osobistego użytku, których wartość nie przekracza 20 tys. zł. Wielkość podatku jest nadzwyczaj... niewielka, bo wynosi najmniej 3, a najwyżej 7 i pół pro mille (od tysiąca zł. majątku). Niska progresja ma na celu oszczędzanie bogaczy. W r. 1927 podatek ten ma być zapłacony 1-go listopada.

Wpływ z tego podatku rzekomo majątkowego ma wynosić rocznie 50 — 60 milj.

Podatek ten, jak widzimy, **nie ma nic wspólnego z obecnemi potrzebami skarbu.** Nie ma nic wspólnego z koniecznością wydobycia od klas posiadających **wielkich sum dla** sanacji skarbu. Przeciwnie — projekt **ten ma służyć do pogrzebania dzisiejszego podatku majątkowego.**

Projekt p. Zdziechowskiego nie jest odpowiedzią na kwestję usunięcia deficytu w budżecie na r. 1926. Jest wykrętem od odpowiedzi na żądanie P. P. S. w sprawie wstawienia do budżetu na r. 1926 **znacznie zwiększonej sumy wpływu z podatku majątkowego.**

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka daną będzie w teatrze im. W. Bogusławskiego dnia 18 kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe po cenach zniżonych sztuka Gogola

REWIZOR.

Bilety w cenie od 25 gr. do 1.60 **można** wcześniej nabywać w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7.



Poseł Sokolnicka (N. D.)



Poseł tow. Perl.

JULJUSZ WIRSKI. 1)

ROZBITEK.

Wypełzła z kąta pokoju zaczajona odwiecznie tęsknota, szara niedola jednakowych dni, na którą nie było rady. Palący oścień bólu, świadomość okrutna krzywdy niepowetowanej, przejmujący żal za traconą w bezsilnem szamotaniu młodością i ta nędza — zła, upakarzająca, nieodstępnie wierna, jak pies...

Jako piętnastoletni chłopak, pozbawiony rodziny, wykształcenia, pomocy, rozpoczął swą dziwną wędrówkę przez świat z zatajoną zazdrośnie wiarą, że kiedyś przecież otworzą się dla niego zamknięte na dziesięć spustów wrota wszelakiej wiedzy.

Bóg wie, jakiemi drogami, mocą jakich wyrzeczeń, męką bezsennych nocy i kosztem wątłego zdrowia dokazał, po latach dziesięciu, że go przyjęto, w charakterze wolnego słuchacza na wydział filozoficzny. Nie był już wtedy owym nieporozornym, zahukanym przez ludzi i życie chłopcem, nieznanym i niepotrzebnym nikomu. Janusz Rylski — nazwisko to stawało się głośnem. Od czasu do czasu w poważnych pismach codziennych i miesięcznikach literackich ukazywał się wiersz podpisany tem nazwiskiem. Stary historyk literatury, wyróżnił młodego adepta wiedzy nagrodą Ministerjum za pracę seminaryjną. Zda się, że zły los, uparta niedola, odwróciły się od Rylskiego, zapomniały jakoby o jego skromnem istnieniu.

Ale wybuchła wojna, na samem zaraniu młodej, ledwo poczynającej się tworzyć, państwowości polskiej i Rylski, wraz z innymi poszedł do wojska „na ochotnika". Nie można powiedzieć, żeby te dwa lata, spędzone w szeregu wśród młodzieży akademickiej pod rozkazami wyrozumiałych i troskliwych o młodego rekruta oficerów, źle wpłynęły na przyzwyczajonego do różnych odmian losu rycerzyka. Żadnych cudów waleczności nie dokazał coprawda dla tego, że nie było po temu okazji, ale swoje robił dobrze i ze spokojem wytrawnego żołnierza.

I tak jakoś minęły te dwa lata, że ani się spostrzegł, kiedy został zawarty zwycięski pokój i zwolniono go z wojska.

Wtedy to właśnie rozpoczęła się nowa epopeja nędzy i walki o byt, bezowocnych zabiegów o „jakąś" posadę, bezsilnego szamotania w sieci niewysłowionej niedoli. Rozkaz demobilizacyjny głosił, że zwalnia się akademików dla umożliwienia dalszych studjów. Jednak trzeba było z czegoś żyć, aby się uczyć! Kilkanaście tysięcy studentów znalazło się w identycznem położeniu. Nie było pracy, której się nie chwytali. wszystko było dobre jeśli umożliwiało dalsze uczęszczanie na wykłady. Byli więc kelnerami, szoferami, dawali korepetycji, wstępowali do banków, brali się do każdej pracy — nawet do ajentur handlowych i komiwojażerstwa.

Rylski zaciął się w sobie, porwał mocną garścią za włosy swoją wiecznie buntującą się duszę i wziął na procenty jakieś przedstawicielstwo fabryki chemicznej, jakieś mydła, pasty, proszki...

Od rana do wieczora latał bez wytchnienia po sklepach. Proponował kupno, prowadził rachunki, obliczał należne procenty. Wracając do domu, do swojej studenckiej klitki na tradycyjnym czwartaku, z przerażeniem konstatował, że nie zarobił nawet na mieszkanie. Niewiele też czasu i sił zostawało na naukę, a już mowy nie było o pisaniu. Porywała go rozpacz głucha i długo wodziła się z nim za bary po kamienistych ugorach buntu. Złe i podłe szyderstwo biło weń straszliwymi cionsami. Dławiły go bezlitośnie białe ściany marnego, niski okopcony sufit, wązka rama okna na poddaszu. Oczami zmęczonemi od nocnego czytania spojrzał na stół, na którym piętrzyły się stosy książek, przeważnie filozoficznej treści. Zła gorycz, nieuleczalne zwątpienie duszy, zaczęły się w nim podnosić, niby syczące kłębowisko żmij, poczęły wypełniać całą jego istotę, zagarniać i wchłaniać w zaborczem nienasyceniu.

Nie było już w nim dawnego entuzjazmu wiedzy, ani owej dziecięcej, naiwnej wiary w przemożną potęgę poznania. Posiadł już był tę najsmutniejszą wiedzę, że nie wie nic i nigdy się nie dowie...

Nie pomoże na to ani arcytrzeźwy Kant, ani idealista Schelling, ani przemądry Herbart, ani rozpaczliwie smutny Schopenhauer. W gruzy zmięta pracowita budowla tytanicznego pozytywisty Augusta Comte'a, zawiódł ostatecznie skomplikowany i praktyczny Herbert Spencer, wraz z całą swoją teorją rozwoju, oraz teorją etyki względnej. Z poza grubych tomów oprawnych w angielskie płótno, z poza tych książek ukochanych, nabytych kosztem systematycznego głodowania wyjrzały straszliwe oczy nieodgadnionej tajemnicy. Ponad bezbrzeżnym Bytem, w mroku gwiazd i słońc tytanicznych królował jedynie — On, istota bez twarzy i nazwiska, przerażająca potęga, ciemna, głucha i nigdy, nigdzie niepoznana. Byłże to straszliwy skrzep sił elementarnych, sobie samemu obcy i niepojęty? Byłaż to świadomość skoncentrowana w jednym jedynym momencie czasu i przestrzeni? Rylski w oplotach śliskiego strachu cały dygotał, a jednocześnie powoli wycofywał swą myśl z owych obłędnych uroczysk niewiedzy. Czemże był? — Człowiekiem, prochem, zagubionym w otchłani wieków i w bezkresie przestrzeni.

W tej chwili, jak dobra wieść z zaświatów, jak uśmiech błogosławiony dzieciństwa, wychynęła z mgły niepamięci przedobra i mądra twarz księdza Łukasza. Stary i schorzały był ksiądz Łukasz. Człowiekiem prostym, szczerym pracownikiem winnicy pańskiej był ów proboszcz. I przemawiał inaczej niż wszyscy, przemawiał jak owi, co w trudzie żywota posiedli już wiekuistą prawdę.

— A jednak — myślał Rylski — coś tkwiło poza słowami starego księdza, coś co nie było jedynie wiarą i wiedzą. Jakże dziwnie szarzała twarz klechy, jak boleśnie wpatrywały się kiedyś oczy, kiedy mówił o Bogu. Mówił — „Bóg", a w fałdach czoła i tysiącznych zmarszczkach w koło ust wiło się żałośliwe nigdy nie wyszeptane pytanie... Mówił: „zbawienie wieczne", a w oczach, wpatrzonych w pewne zawiłe sprawy, czaił się lęk i coś niby dalekie odbicie poplątanego łańcucha dobrych i złych zdarzeń.

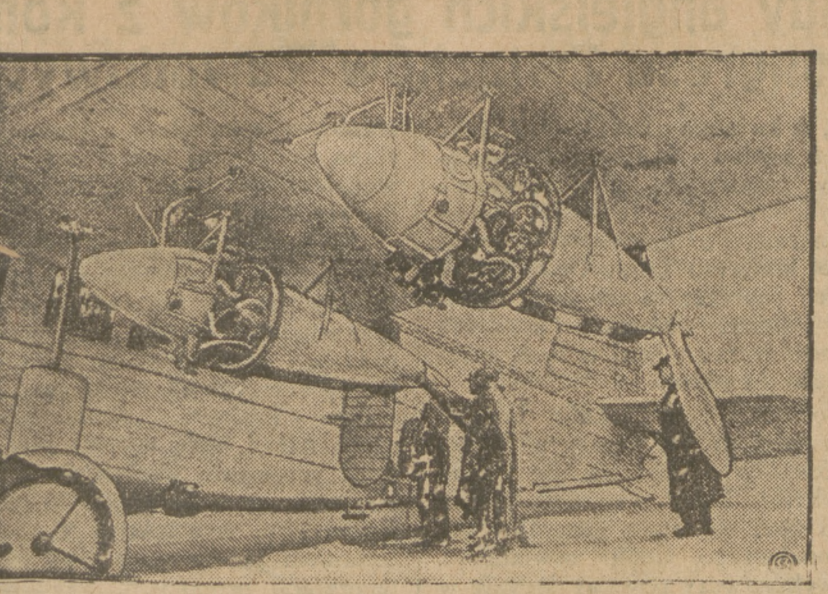
Przecież dobrze było młodemu ze starym kapłanem, gdyż poza cienką ścianą wątpliwości wyczuwał jednak jakąś wiedzę, objawienie raczej, drzemiące w przedziwnych zakamarkach duszy pod samym progiem świadomości. I chociaż sam się szamotał i wątpił, przecież czasami... Ach, słodki był chleb spokoju, który rozdawał ksiądz czeredzie bitych przez życie junaków.

Janusz nerwowym podrzutem ramion, jakby strząsał z siebie niepokój i owo dławiące poczucie samotności. Ale nastrój przygnębienia i żalu przylgnął jakby do każdego kąta izby, do każdego mebla, do każdej smugi cienia. Dźwignął się więc ociężale, czując, że tego wieczoru i tak nic nie zrobi. Był zmęczony. Czuł leniwe, ospałe znużenie w całem ciele, a jednocześnie niewyraźną chętkę włóczenia się bezmyślnego po mieście. Była ciepła, wiosenna noc i niebo jarzyło się całe gwiazdami, tak, jak łąka się jarzy złotem jaskrów. Czarne bloki kamienic i głuchy gwar miasta opłynęły go natychmiast niby zła zjawa.

Szedł wolno, kierując się ku środkowi miasta i rozważając w sobie długo bolesną prawdę samotności.

::o::

(C. d. n.)



Nowe aeroplanowe konstrukcje.

Podczas ostatniej wystawy aeroplanowej na centralnem lotnisku w Berlinie wystawione były nowe typy, świadczące o dużych postępach w dziedzinie aeronautyki. Zdjęcie nasze przedstawia 2 motory nowego statku powietrznego „Kondor", przeznaczonego dla lotów na dużych przestrzeniach. Mieści on 11 pasażerów i 2 pilotów. Ostatnio przedsięwzięty lot Berlin — Monachjum odbył się w 3 godziny.



Potworny rekin.

Podczas wielkich burz, jakie panowały ostatnio nad kanałem La Manche, fale wyrzuciły na brzeg w pobliżu angielskiego kąpieliska Ramsgate rekina o niebywałych rozmiarach (7 metrów długości). Rycina nasza przedstawia tego niebezpiecznego ludożercę na brzegu plaży.

HIGIENA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

We wszystkich krajach biada się nad moralnością dzisiejszej młodzieży.

Długoletnia okrutna wojna do głębi światem wstrząsnęła. Na żer, kradzież i rozbój wyszli giełdziarze, paskarze, złodzieje, bandyci. A na tem cmentarzysku zorza lepszego jutra świtać zaczęła, nowi ludzie wyrośli, duch niewoli wygasa, prawda i sprawiedliwość zaczynają torować swe ścieżki.

Jak w każdej przełomowej epoce, mogą się znaleźć i w tej zygzaki, załamania, wybujałe objawy, lecz to właśnie istotne życie wskazuje, bynajmniej nie rokuje uwiądu lub śmierci. Próżne są ubolewania, próżne wysiłki naszych znachorów i uzdrowicieli.

Młodzi, którzy wywalczyli wolność ducha i życia, nigdy nie pozwolą znowu się ujarzmić.

Żaden psycholog, higjenista społeczny nie przeczy, że wśród młodzieży szerzą się dzisiaj chorobliwe objawy apatji, przygnębienia, zniechęcenia do życia, lubowania się w spirytyźmie, okultyźmie, szukania w samobójstwie ukojenia swych smutków i zawodów.

Nie wolność jednak jest tego przyczyną, lecz ciężkie warunki materjalne, ciągłe borykanie się z losem, a przedewszystkiem brak tężyzny, odporności ducha i ciała.

Higjenista więc społecznik, wyczuwający tętno nowego życia młodzieży akademickiej, ma wielkie zadanie przed sobą.

Oto najważniejsze wskazania higjeniczne dla naszej młodzieży akademickiej.

1) **Akademik czy akademiczka musi mieć dach nad głową.** Nie może jednak mieszkać kątem, w barakach, w salach ogólnych. On musi mieć pokój oddzielny, czysty, ciepły, suchy, słoneczny, wesoły, dzień i noc przewietrzany, zdala od wrzasku i hałasu. Powietrze i słońce — to dwa czynniki niezbędne dla rozwoju i zdrowia młodzieży. A spokój i cisza — to konieczny warunek dla pracy umysłowej.

Nie na papugi, nie na maszyny bezduszne Polska chce wychować swą młodzież. Pozwólmy jej myśleć, zgłębiać, zastanawiać się, tworzyć.

2) **Akademik czy akademiczka nie może się głodzić.** Więzień lub rekrut ma porcję nader szczupłą i chudą, lecz z głodu nie umrze. Akademik zaś rzucony jest na pastwę losu, na żebraninę i łaskę lub pracę ponad siły. Czyż każdy się karmi trzy razy dziennie, na obiad ma 100 gramów mięsa lub 2 jaja, jarzyny okraszone, owoce? Czyż ma na śniadanie mleko, jajko, chleb z masłem, a na kolację kaszę lub kluski, ser i owoce?

Młodzież ucząca się musi się dobrze odżywiać, gdyż przechodzi okres rozwoju, a praca umysłowa wymaga także pokarmów, zużywa ciepłostki. Społeczeństwo nie daje jej chleba, odmawia stypendjów, a dziwi się, gdy szuka ona orzeźwienia w kawie i herbacie, usypia uczucie głodu dymem tytuniu, zatruwa organizm alkoholem.

3) **Akademik czy akademiczka nie może się przepracowywać, musi odpoczywać.** Uczyć się medycyny, przyrody, prawa czy inżynierji i jednocześnie na chleb zarabiać jako szofer, kelner, buchalter, maszynistka — to godne podziwu, lecz i potępienia z punktu widzenia higjeny pracy.

Jakżeż strasznie muszą być znużone nerwy, mózg i mięśnie pracownika! Nie myślmy, że tylko robotnik fizyczny powinien pracować ośm godzin, że akademik w epoce swego rozwoju po ośmiu lub dziesięciu godzinach swych studjów może kierować samochodem lub prowadzić księgi handlowe przez następne ośm godzin. Taka praca wyczerpuje tylko organizm i nie jest wydajną.

Po każdej godzinie pracy umysłowej potrzeba uczynić przerwę kilkuminutową, po czterech godzinach — co najmniej jednogodzinną. Po ośmiu zaś godzinach umysłowej pracy należy zupełnie jej zaprzestać, odpoczywać, poświęcając na sen ośm godzin.

4) **Akademik czy akademiczka musi codziennie conajmniej przez godzinę oddawać się ćwiczeniom fizycznym, gimnastyce, lekkiej atletyce, lekkim sportom,** o ile tylko można, na świeżem powietrzu, na boisku, na łonie natury. Niechaj młodzież ucząca się — co tydzień przez kilka godzin — brata się z natura, razem, solidarnie, grupami ćwiczy się, bawi, wzmacnia swego ducha i ciało, nabiera energji, zapału i ochoty do życia. A podczas wakacji przez kilka tygodni niech akademicy żyją w namiotach, wspinają się na góry, czynią dłuższe wycieczki, kraj własny i obcy poznają.

Twórca i wielki propagator wychowania fizycznego we Francji, **Georges Hebert,** w roku zeszłym wydał książkę **„Sport przeciw wychowaniu fizycznem"**, która w całym świecie nabrała wielkiego rozgłosu. Za Hebertem poszła cała falanga zwolenników wychowania fizycznego. **Sport podług nich wszedł dziś na fałszywe tory, przedstawia niebezpieczeństwa fizyczne, społeczne i moralne.** Z boisk i stadjonów poczyniono areny cyrkowe, tysiące zamiast samym się ćwiczyć przyglądają się walkom zapaśniczym. Dużo prawd Hebert i jego zwolennicy powiedzieli.

W Polsce też same prawie myśli głosi najnowsza **„Deklaracja Sportowych Klubów Robotniczych".** Spodziewać się należy, że i nowo założona u nas **„Rada naczelna wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego"** przejmie się duchem nowych idei wychowania fizycznego.

Nie atletów, militarystów w Polsce potrzeba, lecz obywateli zdrowych i silnych, pełnych energji, wytrwałości i tężyzny.

Dr. J. Z.

Stan bezrobocia w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 29 marca do 3 kwietnia włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 17,700, w tej liczbie pracowników umysłowych 3450. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, ogólna liczba pozostających bez pracy nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano, jako kandydatów do pracy, 152 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 27. Otrzymało pracę 74 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 12. Wolnych miejsc pozostało 162, w tej liczbie dla pracowników umysłowych 41. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 15,184 (11,879 mężczyzn i 3,305 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3,164.

Wydano 31 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 16 — do Francji, 5 — do Belgji, po 2 — do Anglji, Rosji, Włoch i Węgier oraz po 1 — do Niemiec i Łotwy. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 1 robotnika i 1 służącą oraz 1 rodzinę, udającą się do krewnych zatrudnionych we Francji. Wreszcie wydano 31 zaświadczeń dla 34 osób, udających się do pracy na prowincję.

::o::

Demonstracja bezrobotnych w Warszawie

Wczoraj o godz. 11 m. 30 rano przez ulice, prowadzące na plac Dąbrowskiego, zaczęły napływać grupy bezrobotnych, którzy zgromadzili się przed gmachem ministerjum pracy. Zebrani wysłali delegację w liczbie 6 osób do ministerjum pracy. Tłum zachowywał postawę spokojną, powiększając się zwolna. W okrzykach żądano natychmiastowej pracy.

Delegacja została wpuszczona do gmachu ministerjum pracy, gdzie zgłosiła się do sekretarza ministra tow. Ziemięckiego. Wobec tego, iż minister był nieobecny, delegatom polecono zgłosić się w dniu następnym.

Gdy delegaci wyszli z ministerjum i zakomunikowali rezultat swej misji zgromadzonym przed gmachem bezrobotnym i bezrobotni w dalszym ciągu stali przed ministerjum, pluton policyjny począł rozpędzać tłum, wypierając go w stronę ulicy Kredytowej, oraz na ulicę Rysią.

Bezrobotni przez ulicę Marszałkowską udali się Al. Jerozolimskiemi w stronę Nowego Światu. Wysłana wślad za nimi rezerwa policji rozproszyła resztki tłumu w Al. Jerozolimskich u wylotu Brackiej.

Druga część tłumu udała się Marszałkowską w stronę Próżnej, gdzie również policja tłum rozpędziła.

::o::

Po zajściach w Lublinie

Lublin, 8 kwietnia.

Dziś bezrobotni znowu poczęli gromadzić się przez Urzędem pośrednictwa pracy i pod Magistratem.

Policja grupy te rozproszyła.

Komuniści wydali odezwę nawołującą robotników kolejowych i kanalizacyjnych do strajku.

Wczoraj aresztowano sekretarza zw. zaw. Rygera. Naskutek jednak interwencji Rady Związków wypuszczono go na wolność.

W zabiegach o zmniejszenie bezrobocia osiągnięto to, że liczba zatrudnionych przez amerykańską Spółkę Ulen et Co robotników będzie powiększona o 500 osób, t. j. do 1,300.

::o::

Loterja państwowa na cele dobroczynne.

Osiągnięty z 7-ej Państwowej Loterji na cele dobroczynne czysty zysk, w kwocie 47,499 zł. 50 gr., Ministerjum Pracy i Op. Społ. w porozumieniu z Generalnym Dyrektorem Loterji Państwowej, rozdzieliło między 78 instytucji dobroczynnych, udzielając im subwencji w kwotach od 200 do 2,000 złotych.

Szczegółowy wykaz instytucji, oraz przyznanych im kwot, ogłoszono w „Monitorze Polskim".

Wojna domowa w Chinach.



GEN. CZANG-TSU-LIN rządzący w Mandżurji.

Podatek państwowy od lokali

TERMIN PŁATNOŚCI ODROCZONYCH WPŁAT

Okólnikiem z 31 października 1925 r. minister skarbu odroczył spłatę trzech czwartych części państwowego podatku od lokali za II półrocze 1925 roku dla tych płatników, którym wymieniony podatek za II półrocze wynosi w miastach: ponad 100.000 mieszkańców nie więcej, jak 32 zł., ponad 25.000 mieszkańców nie więcej jak 24 zł., do 25.000 mieszkańców nie więcej jak 16 złotych.

Obecnie minister skarbu zarządził, że połowa odroczonej należności winna być przez płatników do kasy Magistratu wpłacona w ciągu miesiąca kwietnia b. r., druga zaś połowa w czerwcu bez policzenia odsetek za odroczenie. Po upływie tych terminów nastąpi egzekucja podatku z doliczeniem kar za zwłokę w wysokości 4 procent miesięcznie i kosztów egzekucyjnych.

::o::

W sprawie wychowania moralnego.

Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyło się otwarcie pierwszego zjazdu Wychowania Moralnego w sali Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Marszałkowska 13), gdyż udzielenia większej sali Instytutu Głuchoniemych odmówił p. minister Grabski. P. minister oświaty podkreślił niezadowolenie swe z programu zjazdu przez niedelegowanie przedstawiciela Rządu na otwarcie.

Przy udziale 200 uczestników z kół nauczycielstwa i pedagogów otworzyli zjazd prezesi zwołujących zgromadzenie organizacji: z ramienia zw zawod nauczycielstwa szkół powszechnych, p. senator Nowak i z ramienia Związku Zawodowego nauczycielstwa szkół średnich — dr Raabe.

Referat informacyjny o pracach międzynarodowych kongresów wychowania moralnego wygłosiła pani H. Orsza - Radlińska.

Referat ze strony organizatorów zjazdu wygłosił p. Edmund Forelle na temat: „Możliwość ogólnoludzkiej podstawy wychowania moralnego".

Dziś dalszy ciąg obrad.

::o::

Pobyt delegatów czesko-słowackich Kas Chorych w Warszawie.

Jak pisaliśmy już, do Warszawy przybyli onegdaj delegaci czeskosłowackich Kas Chorych.

Pierwszego dnia wieczorem goście podejmowani byli przez Warsz. Kasę Chorych kolacją w hotelu Europejskim. Gości powitał w serdecznych słowach w imieniu Zarządu Warsz. Kasy Chorych, tow. **Szczypiorski,** na powitanie odpowiedzieli, tow. pos. **Johannis,** b. minister, oraz pos. **Spatny.**

Mówcy czescy zaznaczyli, iż, po przybyciu do Warszawy, uważali za swój pierwszy obowiązek złożenie hołdu bojownikom polskim za niepodległość i socjalizm — i w tym celu udali się przedewszystkiem pod Krzyż Traugutta i do Cytadeli.

Wczoraj pokazywano delegatom urządzenia Warszawskiej Kasy Chorych. Goście zachwyceni byli naszym szpitalem ginekologiczno - chirurgicznym, zakładem rentgenologicznym, zakładem przyrodoleczniczym, zakładem heljoterapeutycznym, centralnym ambulatorjum na ul. Marjańskiej, centralną fabryką apteczną i aptekami Kasy Chorych.

Na śniadaniu w hotelu Angielskim, (na którym, między innymi, obecni byli poza gośćmi czeskimi i przedstawicielami Zarządu Warszawskiej Kasy Chorych: min. pełnomocny Grabowski, szef wydz. propagandy w Min. Spraw Zagr., przedstawiciel poselstwa czeskosłowackiego; przedstawiciel Min. Spraw Zagr., p. Olechowski), przemawiał członek delegacji czeskiej, tow. sen. **Jaros** o wrażeniach doznanych przez delegację, podczas zwiedzania urządzeń Warsz. Kasy Chorych.

Po południu socjalistyczni członkowie delegacji złożyli, w towarzystwie tow. Szczypiorskiego, wizytę tow. wicemarszałkowi **Daszyńskiemu.**

Wieczorem goście byli na przedstawieniu w Operze!

Po 20 latach pracy — na bruk!

Zw. Zaw. prac. zatr. w handlu i biurowości (Zielna 25) komunikuje:

Znana w Warszawie firma wyrobów metalowych S. Prywes Sp. Akc. (Graniczna 3), wydaliła 2 pracowników, którzy przepracowali przeszło lat 20 dla dobra firmy. Nie mogąc uznać brutalnego faktu wyrzucenia na pastwę śmierci głodowej, pracowników, którzy najlepsze swe lata i zdrowie oddali „filantropom" ze Sp. Akc. S. Prywes, Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości (Zielna 25), zwrócił się do pp. Prywesów z żądaniem wypłacenia zredukowanym, długoletnim pracownikom odpowiedniego odszkodowania. Dla określenia wysokości i formy wypłaty odszkodowania delegaci Związku zaproponowali powołanie specjalnego Sądu Polubownego, złożonego z przedstawicieli Zw. Kupców i organizacji pracowniczej.

Słuszność żądania naszego uznać musiał także i Zw. Kupcow, który ze swej strony wystosował do pp. Prywesów zaproszenia na Sąd Polubowny.

I oto zaszedł fakt niesłychany nawet w najbardziej sferach kupieckich: **pp. Prywes zignorowali kilkakrotne zaproszenia Zw. Kupców i na Sąd nie przybyli.**

Takie haniebne zachowanie się właścicieli Sp. Akc. S. Prywes skłoniło Zarząd Związku pracowniczego do publicznego wezwania pp. Prywes, aby w ciągu dni trzech zjawili się na Sąd Honorowy. Od terminu tego minął już przeszło tydzień, a pp. Prywes w dalszym ciągu naigrawają się z krzywdy pracowniczej.

—:o:—

Sytuacja w przemyśle tiulowym

Z kół robotników, zatrudnionych w przemyśle tiulowym, otrzymujemy następujące informacje:

Istnieją w Warszawie 2 fabryki tiulu: Szlenkier, Wydżga i Wejer przy ul. Dzielnej i Busman przy ul. Ogrodowej oraz 3 fabryki w Kaliszu. Poza wyżej wymienionemi, niema w całej Polsce innych fabryk tiulu.

Przed wojną były wszystkie fabryki czynne na dwie, a nawet trzy zmiany. Gdy zostały one uruchomione po wojnie, nie pracowały już tak, jak kiedyś; były jednak czynne po 8 — 10 mies. w roku. Ale fabrykantom sprzykrzyła się wzajemna, ciągła konkurencja, więc postanowili utworzyć syndykat. W kwietniu ub. r. w Kaliszu stanęły fabryki z powodu braku obstalunków. Rozpoczęły się zjazdy fabrykantów i przygotowania do utworzenia syndykatu. Robotnikom obiecywano, że jak tylko syndykat dojdzie do skutku, to już nie będą zamykać fabryk, nie będzie 2, 3 i 4 miesięcznych przerw w pracy, ale robotnicy otrzymają stałe zajęcie.

No i syndykat utworzono, a fabryki do dziś dnia stoją. Od roku, z fabryk, objętych syndykatem, tylko fabryka Szlenkiera była czynna do Nowego roku i 11 marca znów została uruchomiona. Pozostali fabrykanci oddali produkcję swoją fabryce Szlenkiera i dzielą się dochodami, tylko z robotnikami niema się komu podzielić...

Jeden z fabrykantów, najopormiejszy, oparł się, i swoją część produkcji sam wyrabia, ale uruchomił fabrykę warunkowo na parę tygodni, widocznie chcąc się przekonać, czy mu się to opłaci.

Pp. fabrykanci mają obecnie takie ceny na tiul, jakie sami nałożą, bo konkurencji niema, ale fabryki stoją, a podobno kupcy robią starania o pozwolenie sprowadzenia tiulu z Niemiec, gdyż, pomimo cła taniej by im się to kalkulowało...

Tow. Jan Kopystyński

Dn. 2 kwietnia r. b. zmarł w Kołomyi tow. Jan Kopystyński. Pracował on niezmordowanie od 35 lat w ruchu socjalistycznym. Był przewodniczącym Stow. „Siły", dyrektorem Spółdzielni Robotniczej, członkiem Zarządu Kasy Chorych i przewodniczącym Stow. Zaw. robotników budowlanych. Do chwili, gdy złożyła go choroba proletarjacka, brał czynny udział wszędzie tam, gdzie go powołało zaufanie towarzyszów.

Dobry przyjaciel, dzielny towarzysz spoczął po trudach życia i walki; żegnany z żalem przez tych, dla których walka jeszcze się nie skończyła.

Cześć Jego pamięci!

—::o::—

Propagatorzy Ligi Morskiej i Rzecznej w kryminale

Niedawno donosiliśmy o wykryciu szajki sprytnych oszustów, którzy jako rzekomo funkcjonarjusze Ligi morskiej i rzecznej, zbierali po sklepach i u osób prywatnych w Krakowie datki na cele Ligi.

Obecnie zdołano przytrzymać dwuch takich oszustów, a mianowicie: Eugenjusza Swadkowskiego i Władysława Taworskiego. Obu odstawiono do więzień sądu okr. karnego w Krakowie. Trzeci oszust, nazwiskiem Kazimierz Burakowski zbiegł i prawdopodobnie ukrywa się we Lwowie.

WARSZAWSKA ORG. MŁODZIEŻY T. U. R.

„Ponad śnieg" Żeromskiego na dochód warsz. org. młodzieży T. U. R. W dniu 10-go kwietnia r. b. o godz. 7 m. 15 punktualnie odbędzie się powyżej wymienione przedstawienie teatralne w **Teatrze Odrodzonym,** zakupione przez Warsz. Organizację Młodz. T. U. R.

Czysty dochód przeznaczony na ufundowanie sztandaru młodzieży. Pozostałe bilety w cenie 1 i 2 zł. do nabycia w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 5—7 w.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

TOWARZYSZE POSŁOWIE I SENATOROWIE, członkowie Z. P. P. S., proszeni są o przybycie do lokalu Klubu w sobotę, o godz. 4 popoł., celem powitania tow. Pawła Boncour.

POSIEDZENIE Z. P. P. S.

We wtorek, dn. 13 b. m., o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S. Sprawy ważne. Udział wszystkich członków konieczny.

Marek.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

WYJAZD TOW. TOW. DIAMANDA I NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Tow. tow. posłowie Diamand i Niedziałkowski wyjechali wczoraj do Zürichu na posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej.

KREDYTY NA ROBOTY PUBLICZNE.

Wczoraj w Ministerjum Robót Publicznych Międzyministerjalny komitet do walki z bezrobociem dokonał podziału kredytów, przeznaczonych przez Rząd na roboty publiczne, celem zatrudnienia bezrobotnych.

WYJAZD PREMJERA DO PRAGI I WIEDNIA.

W poniedziałek Premjer p. Al. Skrzyński wyjeżdża na kilka dni do Pragi i Wiednia.

W Pradze odbędzie się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych 11 konwencji, zawartych pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Pobyt Premjera Skrzyńskiego będzie miał charakter rewizyty po wizycie b. kanclerza Seipla i b. ministra spraw zagr. Gruenbergera w Polsce.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI EKONOMICZNEJ.

W Ministerjum Pracy odbyła się wczoraj pod przewodnictwem Ministra tow. Ziemięckiego konferencja w związku z pracami przygotowawczemi Rządu polskiego do Międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

W konferencji wczorajszej wzięli udział oprócz wyższych urzędników ministerjum pracy z wiceministrem Jankowskim na czele, również zaproszeni rzeczoznawcy: prof. Krzywicki, adw. Levy, ks. pos. Wójcicki, prof. Lipiński i tow. Zdanowski. Omawiane były m. in. sprawy międzynarodowej ochrony pracy, emigracji oraz formy pomocy rządowej dla bezrobotnych.

RADA MINISTRÓW.

Dziś o 5-ej po poł. odbędzie się Rada Ministrów. Omawiane będą między innemi: odpowiedź na znane pytanie Prezydenta Rzeczypospolitej, a więc i sprawa projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych; projekt „podatku majątkowego" p. Zdziechowskiego; pomoc dla bezrobotnych i t. d.

CO BYŁO W ZAKOPANEM.

P. Witos w krakowskim „Kurjerze Codziennym" oświadcza, że w Zakopanem naradzał się z przedstawicielami swego stronnictwa, a z innymi politykami mówił tylko przygodnie. Spotkanie jego z gen. Sikorskim było „zupełnie przypadkowe". P. Witos przyznaje, że mówiono i o koalicji. Chciałby koalicję utrzymać, ale że koalicja „przebywa obecnie ciężkie godziny i istnienie jej jest zagrożone" — więc w naradach zastanawiano się także „nad wszelkiemi innemi ewentualnościami, mogącemi wyniknąć z sytuacji obecnej lub z jej zmiany". P. Witos chce być „na wszystko przygotowany".

POŻYCZKA INWESTYCYJNA DLA MIAST.

Wczoraj odbyła się w Min. Skarbu konferencja, na której doszło do skutku zawarcie pożyczki od firmy Ullen i Comp. dla dalszych 10 miast w kwocie 10 mil. dolarów. Do miast tych należą między innymi Kalisz, Dąbrowa, Pabjanice, Tomaszów, Sosnowiec, Będzin, Tarnów, Rzeszów i inne. Warunki pożyczki są identyczne z warunkami na jakich otrzymały ją już miasta Częstochowa, Piotrków, Lublin, Radom. Pożyczka użyta będzie na inwestycje miejskie, jak kanalizacja, budowa rzeźni, łaźni ludowych, wodociągów.

Należy zaznaczyć, że obligacje pożyczki poprzednich miast na giełdach amerykańskich poszły w górę z 66 na 90.

ROKOWANIA LOTNICZE POLSKO - CZESKOSŁOWACKIE.

Celem ukończenia rokowań lotniczych polsko - czeskosłowackich i podpisania konwencji wyjechała w dniu wczorajszym delegacja polska do Pragi, w której skład weszli: p. dyr. Moskwa, jako pełnomocnik Rządu, oraz pp. Łaciński z Min. Spraw Zagranicznych, Adamkiewicz z Min. Kolei i Wygard, dyrektor Aerolotu, jako ekspert.

POWRÓT P. MINISTRA KOLEI.

Min. kolei, p. in. Chądzyński, wrócił wczoraj rano z wywczasów świątecznych do Warszawy i objął urzędowanie.

—::o::—

Narady angielskich górników z komisją kongresu Związków Zawodowych.

Londyn, 8 kwietnia (PAT). Dziś, jako w przeddzień ogólno - krajowej konferencji delegatów górniczych, przedstawiciele komitetu wykonawczego federacji górniczej odbyli narady z członkami komisji przemysłowej kongresu Trade Unionów. W naradach tych reprezentowane były wszystkie Trade Uniony. Komisja kongresu Trade Unionów bierze udział w tych naradach jako ciało doradcze.

Przed opuszczeniem lokalu komisji kongresu, przedstawiciele komitetu wykonawczego górników odbyli naradę co do kierunku polityki, który wypadnie obrać. Po naradach tych sekretarz generalny komitetu wykonawczego, Cook oświadczył, że komitet wykonawczy powziął decyzję w sprawie raportu komisji węglowej i że postanowienia komitetu zakomunikowane zostaną jutrzejszej konferencji ogólno-krajowej, jednakże treści tej decyzji nie podano do wiadomości.

Sprawozdawcy prasy Labour Party sądzą jednak, że komitet wykonawczy zajął bardzo ostrożne stanowisko w stosunku do sprawozdania komisji i że pozostawi jaknajdalej idącą swobodę działania delegatom górniczym na jutrzejszą konferencję ogólno - krajową. Przedmiotem jutrzejszych narad będą sprawy płac i reorganizacji przemysłu węglowego. Komitet wykonawczy polecił delegatom na jutrzejszą konferencję wystąpienie w ciągu narad z żądaniem przedewszystkiem ściślejszej interpretacji propozycji, wysuniętych przez przedsiębiorców.

Po Zamachu na Mussoliniego.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.). Według informacji, pochodzących od rodziny, miss Gibson była przed trzema laty w jednym z angielskich zakładów dla umysłowo chorych przez sześć miesięcy. W lutym 1925 r. mieszkała w Delphi. Podczas zamachu samobójczego, kula przeszyła jej płuco, a po wyleczeniu się niedoszła samobójczyni cierpiała na religijną manję prześladowczą. Następnie przebywała w Rzymie, gdzie nie była pod żadną obserwacją lekarską; przeszła na katolicyzm i czas swój spędzała prawie wyłącznie na modlitwach.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.). Chamberlain wysłał do Mussoliniego telegram, w którym wyraża swoje oburzenie z powodu zamachu.

Rzym, 8 kwietnia. (PAT.). Mussolini spędził noc zupełnie spokojnie. Dziś o g. 8,30 rano odjechał do Fiumicino, skąd na pokładzie krążownika „Cavour" odpłynie do Trypolisu.

Rzym, 8 kwietnia. (PAT.). (Stefani). Wczoraj w pałacu Littorio na uroczystości przedstawienia nowemu dyrektorjatowi sekretarzy prowincjonalnych partji faszystowskiej obecni byli ministrowie i podsekretarze stanu. Przybywającemu premjerowi zebrani zgotowali owację. Premjer wygłosił dłuższe przemówienie.

Rzym, 8 kwietnia. (PAT.). Tutejsza ambasada angielska ogłasza, że potępia zamach na Mussoliniego, jest oburzona z tego powodu i ubolewa, że sprawczyni jest angielką.

Z Francji

DYMISJA MALVY'EGO.

Paryż, 8 kwietnia (PAT). Malvy podał się do dymisji. W liście, skierowanym do Brianda, oświadcza on, że decyzja jego nie jest motywowana względami zdrowotnemi.

Nowy rząd w Jugosławji

UZUNOWICZ TWORZY GABINET KOALICYJNY.

***Białogród*, 8 kwietnia. (PAT.).** Król Aleksander powierzył wczoraj wieczorem ministrowi robót publicznych, Uzunowiczowi, misję utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego, który składać się ma z radykałów i Chorwatów. Dziś przed południem Uzunowicz rozpoczął narady z Pasiczem i Radiczem w sprawie ustalenia listy nowego rządu.

Białogród, 8 kwietnia (PAT). Avala. Nowoutworzony gabinet złożył dziś wieczorem przysięgę na ręce króla. W skład nowego gabinetu wchodzą członkowie poprzedniego rządu, z wyjątkiem prezesa rady ministrów, Pasicza oraz ministra skarbu Stojadinowicza. Nowy premjer, Uzunowicz z partji radykalnej objął tymczasowo kierownictwo ministerjum finansów. Tekę ministra robót publicznych objął członek stronnictwa radykalnego Vujcic. Nowoutworzony gabinet będzie prowadził nadal politykę opartą na układzie serbsko-chorwackim.

W sprawie konferencji rozbrojeniowej

Paryż, 8 kwietnia. (PAT.). „Echo de Paris" nawiązując do przemówienia Cziczerina w sprawie konferencji rozbrojeniowej, zaznacza, iż wobec tego, że Rosja sowiecka usuwa się od udziału w konferencji rozbrojeniowej, nikt nie będzie mógł zmusić Polski i Rumunji do zredukowania swych sił zbrojnych. Wpływa to również na stanowisko Francji, gdyż nie sposób jest ustalić siły, jakim będzie musiała się przeciwstawić Francja na wypadek zakłócenia spokoju Europy, dopóki za armją niemiecką stoi nieznana co do swej siły armja rosyjska. Zdaniem dziennika, konferencja rozbrojeniowa winna być odroczona.

O kodyfikację prawa międzynarodowego

Waszyngton, 8 kwietnia. (PAT.). Senator republikański, Goffhat, wystąpił w Senacie z wnioskiem, ażeby prezydent Coolidge spowodował zwołanie trzeciej konferencji haskiej w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Międzynarodowy Kongres pracowników umysłowych

Wiedeń, 8 kwietnia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu 4-go kongresu centralnego związku pracowników umysłowych zdawał sprawozdanie delegat Siblik w sprawie współdziałania z paryskim związkiem międzynarodowym. Na tenże temat oraz w sprawie międzynarodowej wymiany duchowej odczytali sprawozdania delegaci Polski i Anglji. Sprawy te zostały przyjęte do wiadomości. Następnie kongres polecił generalnemu sekretarzowi związku przedłożyć Lidze Narodów prośbę, aby ta zainteresowała się materjalną sytuacją związku.

W Kalkucie uspokojenie

Kalkuta, 8 kwietnia. (PAT.). Według doniesienia policyjnego noc ubiegła minęła spokojnie. W chwili obecnej niema żadnej obawy powtórzenia się rozruchów, gdyż obie strony zdają się być wyczerpane ostatniemi walkami. Miasto przybiera wygląd normalny. Dotychczas aresztowano 500 osób, zabitych zostało 35 osób. Jest to jednak liczba ofiar przybliżona, gdyż część zabitych została uniesiona.

Wyprawa Amundsena

Londyn, 8 kwietnia. (PAT.). Z Rzymu donoszą, że bawiący tam słynny podróżnik norweski, kpt. Roald Amundsen, uda się dziś na sterowcu „Norge I" w wielką podróż ponad biegunem północnym. Pierwszym etapem podróży Amundsena będzie Polham w Wielkiej Brytanji, gdzie ekspedycja Amundsena wyląduje dla zaopatrzenia się w paliwo i tlen. Następnie sterowiec skieruje się do Oslo, a stamtąd do Spitzbergen. W podróży z Rzymu do Polham towarzyszyć będzie Amundsenowi mjr. Aco Scott, znany ze swych podróży przez Atlantyk, dokonanych na sterowcu angielskim R. 34.

Pożar nafty rozszerzył się

St. Louis, 8 kwietnia (PAT). Pożar, który wybuchł wczoraj w składach naftowych Union Oil Company i objął początkowo cztery podziemne cysterny, rozszerzył się dzisiaj i na cysterny pozostałe. W cysternach tych znajdowało się 6 miljonów beczek nafty. Straty są olbrzymie.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne

— W dniu 26 kwietnia zbierze się w Genewie komitet, mający na celu przygotowanie międzynarodowej konferencji gospodarczej.

— Strajk studentów rumuńskich został zakończony. Wykłady uniwersyteckie rozpoczną się dnia 12 kwietnia.

— We Lwowie otwarto wczoraj zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych przy udziale kilkuset delegatów z całej Polski.

— Londyński „Evening Standard" donosi, iż rząd angielski zaproponuje na mającej się zebrać dnia 12 maja w Genewie międzynarodowej konferencji paszportowej powszechne zniesienie przymusu wiz.

— Znakomity lotnik angielski, Allen Cobham, zamierza odbyć nową wielką podróż napowietrzną, — tym razem do Australji.

Walki zapaśnicze w Cyrku.

Punktem kulminacyjnym wczorajszego wieczoru było decydujące spotkanie pomiędzy championem Europy, Lobmejerem, a Pineckim. Walka zakończyła się zwycięstwem Polaka Pineckiego, po 35 minutach, podwójnym nelsonem.

Champion świata, Steurs (Belgja), zwyciężył Horwaczka w 1 minutę 4 sek.

Walka pomiędzy Steckerem a Wargą po 20 minutach nie dała rezultatu.

„Czarna Maska" okazał się doskonałym technikiem w nierozegranej w ciągu 20 minut walce ze Szwajcarem Grüneisenem.

Dziś rozstrzygające spotkanie Warga — Pinecki.

—::o::—

Tragiczny wypadek w garbarni.

ŚMIERĆ DWUCH OSÓB.

Terenem tragicznego wypadku stała się wczoraj w południe fabryka garbarska Emila Kowalskiego przy ul. Płockiej 11. Szczegóły wypadku są następujące:

W garbarni odbywa się co pewien czas czyszczenie kanału. Wczoraj właśnie przypadł dzień czyszczenia. Do czynności tej delegowano miejscowego woźnicę, 34-letniego Wacława Janickiego (Wolska 103). Wkrótce po opuszczeniu do kanału, głębokiego na 5 metrów, Janicki, tracąc przytomność, schwycił się za linę, przeto szybko wyciągnięto go. Następnie weszła do kanału, celem oczyszczenia go, robotnica, 22-letnia Stanisława Kaliszówna (Wolska 56), która po chwili również, wskutek zatrucia gazami, padła nieprzytomna. Na ratunek nieszczęśliwej wszedł do kanału wyżej wspomniany Janicki, lecz i tego spotkał ten sam los.

Widząc to pozostali robotnicy, zaczęli wzywać pomocy. Syn właściciela garbarni, 20-letni Edward Kowalski, pośpieszył na ratunek, lecz i on podzielił los dwuch poprzednich nieszczęśliwych.

Wówczas zaalarmowano IV oddział straży. W niespełna 4 minuty przybyło pogotowie strażackie, które, pod kierunkiem sierżanta Jędraszkiewicza, zajęło się akcją ratunkową. Do kanału wszedł po drabinie, umocowany sznurami, strażak Stefan Zieliński, który wynosił nieszczęśliwych. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kowalskiego do szpitala żydowskiego, gdzie wkrótce zmarł. Janickiego w stanie ciężkim do tegoż szpitala przewiozła straż ogniowa. Kaliszówna poniosła śmierć na miejscu.

Dnia 10 kwietnia r. b. o godz. 9 wiecz. w *Salach Redutowych (teatr Wielki)* odbędzie się *Wielka zabawa - koncert* z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. *Tańce, konkurs piękności* (nagroda złoty zegarek). Bufet obficie zaopatrzony.

Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6), w lokalach Zw. Zawodowych oraz na dzielnicach i w Redakcji „Robotnika" (Warecka 7).

Głosy czytelników.

Załatwianie interesów w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej w Poznaniu.

Chcąc ruszyć z miejsca sprawę, leżącą w Wielkopolskiej Izbie Skarbowej od 5 miesięcy, udałem się do referenta, p. Mgr. Kazimierza Kasprzycy (tak brzmi napis na drzwiach), urzędującego w oddziale koncesyjnym, pokój 17. Godziny przyjęć od 12 — 13.

Wszedłem punktualnie o godz. 12-ej, zostałem jednak z pokoju wyproszony, bo p. referent konferował z synem jednego ze znanych przemysłowców. Czekałem za drzwiami cierpliwie całe pół godziny. W tym czasie przyszedł nowy interesant, który został przyjęty i rozmawiali w trójkę.

Ponieważ zwróciłem referentowi uwagę, że czekam już pół godziny, p. referent (młody student), oburzony na moją „śmiałość", oświadczył mi po wyjściu tych interesantów, **że za karę wogóle mnie nie załatwi. Nawymyślał mi i rzeczywiście — wcale mnie nie przyjął.**

Zapytuję tą drogą, czy takie traktowanie interesantów jest dopuszczalne?

Wł. Kolabiński.

Życie gospodarcze.

Eksport węgla polskiego do Włoch.

Jedno z pism austrjackich (Neue freie Presse), podało wiadomość, pochodzącą rzekomo z Rzymu, jakoby z powodu niedostarczenia węgla przez Polskę, tranzakcja zawarta z kolejami włoskiemi o dostawę 250.000 ton węgla miała być rozwiązana i jakoby Rząd włoski szukał w innych krajach odpowiedniejszych dostawców.

Jak komunikują ze źródeł urzędowych, wiadomość ta jest złośliwym wymysłem, pozbawionym wszelkich podstaw faktycznych. Kontrakt zawarty przez firmę włoską z polskiemi kopalniami węgla jest, zgodnie z jego postanowieniami wykonywany od 1-go b. m. i szereg zawartych pociągów węglowych został wysłany do Włoch drogą lądową. Wysyłka dalsza odbywa się normalnie i nie daje powodów do reklamacji. Pozatem odchodzą bez przeszkód drogą morską transporty węgla, przeznaczone dla prywatnych odbiorców we Włoszech.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—8.40
Franki francuskie za 100—29.35
Funty angielskie za 1—40.95
Floreny holend. za 100—337.75
Kor. czesko—słow. za 100—21 95
Franki szwajcar. za 100—162 65
Korony austrjackie za 100—119.10
Liry włoskie za 100—33.90

Książki nadesłane

Tadeusz Bocheński: „Przekład Hezjodowej Tarczy Heraklesa". Księgarnia Kotlarskiego w Lublinie.

Piękny i interesujący okaz zmodernizowanego, a jednak i w polskiej szacie nawskroś jeszcze greckiego przekładu poetyckiego. Sześcioakcentowy czternastogłosowiec, którego Bocheński użył w tym przekładzie, oddaje doskonale, sześcioakcentowy heksametr oryginału, jednocześnie zaś dźwięczy świeżo i zgodnie z naturą mowy polskiej

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

KOMUNIŚCI LUBELSCY URZĄDZAJĄ NAPADY NA NASZYCH TOWARZYSZÓW.

Donoszą nam z Lublina, iż miejscowi komuniści, podburzając tłumy do rozruchów, przygotowywali jednocześnie w przeddzień zajść napady na miejscowych naszych towarzyszów.

Mianowicie, pobito do krwi przewodniczącego miejscowego Komitetu P. P. S., tow. Kotarskiego, inwalidę wojennego; pobito dwuch kolejarzy; oraz wygrażano innym wybitnym towarzyszom miejscowym, że ich taki sam los spotka za to, że... nie uznają haseł komunistycznych.

Robotnicy lubelscy, widząc, z kim mają do czynienia, oświadczają kategorycznie, że zareagują na każdy gwałt.

FAŁSZYWE 5-ZŁOTÓWKI W KRAKOWIE.

Od kilku dni pojawiły się w Krakowie w wielkich ilościach fałszywe noty pięciozłotowe, łudząco podobne do prawdzwych pieniędzy. Organa policyjne i skarbowe, szukając falsyfikatów, znalazły w bankach i urzędach pewne ilości fałszywych pięciozłotówek, które zakwestjonowano. Władze prowadzą dochodzenia, celem wykrycia źródła fałszerstw.

WIELKIE NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEJ KASIE KOLEJOWEJ.

Na dworcu kolejowym w Krakowie, wykryto znowu wielkie nadużycia w jednej z kas biletowych. Nadużycia te polegały na tem, że kasjer kolejowy sprzedawał podróżnym bilety jazdy, wyjęte z przegródki, do której następnie wkładał pomiędzy stos biletów dwugroszowe bilety na zupki arcybiskupie dla bezrobotnych, — względnie peronówki, albo ulgowe bilety dla kolejarzy. Pieniądze za sprzedane bilety, przeważnie II-ej klasy pociągu pośpiesznego na znaczne przestrzenie, kasjer sobie przywłaszczał. Przy oddawaniu służby oraz przy kontroli nadużycia te nie wychodziły na jaw, gdyż ilość biletów w przegródkach zgadzała się. Dopiero przed kilku dniami, pełniący służbę inny kasjer sprzedał nieświadomie taki bilet, wystawiony przez swego poprzednika, jako bilet pełnowartościowy i w ten sposób oszustwa wyszły na jaw.

Dyrekcja kolei w Krakowie po przeprowadzeniu dochodzeń sprawę oszustw kasjera oddała prokuraturze, która poleciła go aresztować.

WIEC P. P. S. W KLECZEWIE.

(Kor. własna).

Dn. 21 marca b. r., w sali Straży Ogniowej w Kleczewie, odbył się pierwszy wiec polityczny P. P. S. Do zebranych przeszło 800 osób przemawiał adwokat tow. Neymark, poczem jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której zebrani wyrażają zaufanie P. P. S., oraz ministrom socjalistycznym, i domagają się uruchomienia robót publicznych, wprowadzenia w życie reformy rolnej, ściągnięcia podatków z klas posiadających i t. p.

Zaznaczamy, iż dotychczas wiece urządzała u nas tylko Chadecja z pos. Rochem, który napadał na ustawy Socjalne, a w szczególności na Kasy Chorych, twierdząc, iż... na prowincji nie powinno być Kas Chorych (!) i nawołując, aby, gdy się tylko zjawi urzędnik z Kasy, przepędzić go i nie płacić składek..

PRZEDWYBORCZE ZAPĘDY CHADECKICH ROZBIJACZY RUCHU ZAWODOWEGO.

Ze Zw. Zaw. urzędników prywatnych w Krakowie otrzymujemy następujące informacje:

Na terenie krakowskim działa od 20 lat Zw. Zaw. Urzędników Prywatnych, stojący na stanowisku walki klasowej. Ponieważ związek ten prowadzi energiczną akcję w celu poprawy bytu urzędników, krakowscy menerzy chadeccy postanowili za wszelką cenę rozbić ten związek i stworzyć sobie własną placówkę przedwyborczą. Zabolało ich przedewszystkiem to, że olbrzymia część członków naszego Związku, mając zupełną swobodę przekonań politycznych, oświadczyła się zdecydowanie za wspólną akcją z całą klasą robotniczą i za wyrażeniem uznania posłom z P. P. S. za ich skutecznie i bezinteresowne popierania dążeń pracowników umysłowych.

Wobec tego, chadecy uciekli się do wypróbowanych kalumnji, zarzucając Związkowi komunistyczno - wywrotową działalność, wzywając policję do wystąpień na szczęście bezskutecznie i t. p.

Rzecz jasna, że znalazła się garstka zkorumpowanych ludzi, którzy za obiecaną przez chadeków posadę lub inne korzyści, zgodzili się utworzyć Chrześcijański Związek Zawodowy, **którego jedynym celem ma być przygotowanie płatnych agitatorów chadeckich w czasie wyborów do Sejmu.** Ale olbrzymia większość członków Związku Urzędników Prywatnych, stawiająca wyżej interes klasowego zespolenia wszystkich pracowników umysłowych ponad osobiste i materjalne korzyści, rozumie, jak zgubnem dla całej klasy pracującej byłoby rozproszkowanie się inteligencji i zasprzedanie się chadekom, którzy zawsze byli jaknajbardziej wrogo usposobieni wobec ich postulatów i dążeń inteligencji pracującej.

Wierzymy, że pracownicy umysłowi na terenie Krakowa potrafią uporać się z małą garstką sprzedawczyków oraz warcholską robotą chadeckich menerów

---

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, wzywa Was towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyjaśniające znaczenie święta majowego, przeprowadzić wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się do Sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S.

Baczność Milicja Majowa. Egzekutywa Warsz. Okr. Kom. Rob. P. P. S. wyznaczyła głównym Komendantem Milicji Porządkowej w dniu 1-szym Maja tow. Łokietka.

Egzekutywa W. O. K. R. P.P.S.

Wzywam wszystkie Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne do zorganizowania milicji porządkowej i wyznaczenia komendantów.

I-sze zebranie komendantów i zastępców komendantów odbędzie się w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 6 min. 30 pop. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6). **Łokietek.**

O. K. R. Warsz. Podm. dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika", Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

Konferencja dzielnicy Śródmiejskiej odbędzie się dnia 11 b. m. w niedzielę, o godz. 10 rano punktualnie w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6. Obecność wszystkich członków konieczna.

Posiedzenie Warsz. Wydziału Kobiecego odbędzie się w piątek dnia 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53, parter. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków nowego Zarządu konieczna.

W piątek, dnia 9 b. m.

Jerozolima. O godz. 7 wiecz., Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej

Czerniaków. O godz. 7 wiecz. Solec 67 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6-tej w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7.30 ogólne zebranie członków

Powązki. O godz. 7 wiecz., Okopowa 30 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni - Wola. O godz. 7 w lokalu dz. Wola-Czyste (Wolska 44) zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7, Brukowa 29, zebranie Komitetu Dzielnicowego. Jednocześnie Komitet Praski wzywa na powyższe zebranie mężów zaufania P. P. S. na fbr. fbr: Pocisk, Blaszanka, Remiza Tramwajowa, Okr. Zakł. Zaopatrywania (prowiant.), Zbrojownia, Perkun, P. W. A. T. T. i Warsztaty samochodowe.

Dzielnica Mokotów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12 a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego w pełnym składzie.

Ruch zawodowy.

Zjazd Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Szklanego. W dniach 2 i 3-go maja r. b. odbędzie się w Piotrkowie VIII Zjazd doroczny delegatów Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Szklanego w Polsce.

Obrady Zjazdu odbywać się będą przy ul. Józefa Piłsudskiego L. 64, w lokalu Związku.

Ruch kult.-oświatowy

Zebranie Komisji Redakcyjnej „Głosu Młodzieży Robotniczej odbędzie się w piątek o godz. 6.30 punktualnie w Redakcji „Robotnika".

Organizacja Młodzieży T. U. R. 11 kwietnia w niedzielę w lokalu W. O. K. R. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Komitetu Centralnego w pełnym składzie. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie Egzekutywy; 2) Święto Pierwszego Maja; 3) Zlot Amsterdamski; 4) Pismo; 5) Wolne wnioski. Początek 10 rano.

Zebranie Wydziału Wykonawczego Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbędzie się w niedzielę, o godz. 2 po poł. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6.

Egzekutywa Kom. Cen. Org. Młodz. T. U. R. Dzisiaj odbędzie się w lokalu W. O. K. R. P. P. S. posiedzenie Egzekutywy Pocz. o godz. 7.30 w.

Odczyt ob. Polkowskiej. W sobotę dn. 10-go kwietnia o godz. 7-ej wiecz. w lokalu TUR odbędzie się zebranie Koła Krajoznawczego TUR, na którym ob. Polkowska wygłosi odczyt p. t. „Tatry". Odczyt ilustrowany licznemi przezroczami.

Wycieczka do Zachęty. W niedzielę dn. 11-go kwietnia odbędzie się organizowana przez Koło Młodzieży „Śródmieścia" wycieczka do Zachęty. Prowadzi pr. Badowski. Zbiórka przed Zachętą. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków — 40) otrzymać można w lokalu koła i na miejscu zbiórki

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszym kwituje z następujących ofiar: Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych tyt. składki — 50 zł., W. Radomski zebrane na listy: Nr 52 — zł. 16 od Zarządu Z. Z. K. w Pruszkowie; Nr. 53 i 54 od Pracowników Warsztatów Kolejowych w Pruszkowie zł. 29.76.

Biuro Stow. Urzędników Państw. wydaje bilety ulgowe na przedstawienia w teatrze Polskim „Wino, kobieta i dancing" w dniu 12 i 19 kwietnia oraz w teatrze Małym „Łatwiej przejść wielbłądowi" w dniu 16 kwietnia.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano padał deszcz, temperatura 7°, najniższa z nocy 2°, onegdaj 14°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°.7, najniższa 0°.9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw przeważnie pochmurno, przelotne deszcze, większe ocieplenie, potem przejaśnienia wraz z lekkim spadkiem temperatury i zwrotem wiatrów z południowego zachodu ku zachodowi.

Zgon Henryka Niemojewskiego. Wczoraj na cmentarzu powązkowskim oddano ziemi zwłoki ś. p. Henryka Niemojewskiego, magistra farmacji, chemika i fizjologa, który zmarł w wieku 62 lat.

Zmarły znany był w szerokich kołach społeczeństwa w kraju i zagranicą, jako wynalazca systemu leczenia t. zw. choleopatycznego.

Prace przygotowawcze do poboru rocznika 1905 są już zakończone. Lokale komisji poborowych w Warszawie już oddano, chodzi jedynie o jeden jeszcze lokal. Komisji przeglądowo - lekarskich będzie w r. b. cztery (miało być 5, ale jedna ulegnie redukcji ze względów oszczędnościowych) Prace komisyjne zaczną się już w dniu 4 kwietnia, wcielenie zaś rekrutów do szeregów nastąpi w październiku, częściowo zaś w marcu r. 1927. W skład komisji przeglądowo - lekarskich wchodzą: przedstawiciel komisarjatu rządu — jako przewodniczący, przedstawiciel P. K. U., lekarz komisarjatu rządu, lekarz wojskowy.

Wcielenie do szeregów rekrutów r. 1904, 1903 i 1902, którzy mieli odroczenia, oraz rekrutów — żywicieli rodzin r. 1900 już całkowicie ukończono.

Podwyższenie opłat za telegramy zagraniczne. Na podstawie uchwał Międzynarodowego kongresu telegraficznego, odbytego w Paryżu we wrześniu i październiku 1925 r., od 1 kwietnia r. b. podwyższono opłaty za telegramy zagraniczne we wszystkich krajach europejskich. Opłaty te stkich pozostałych krajów opłatę tę podwyższono przez kraj wysyłający, opłat tranzytowych, pobieranych przez państwa, przez które telegramy przechodzą, oraz opłat kraju, otrzymującego telegram. Dla Niemiec, Hiszpanji, Anglji, Francji i Włoch końcowe opłaty podwyższono z 9 do 12 centymów złotych od wyrazu, dla Szwecji, Norwegji, Polski i Islandji — z 9 do 10 centymów, dla wszystkich pozostałych krajów opłatę tę podwyższono do 9 centymów. Opłata tranzytowa pozostała bez zmiany i wynosi 7 centymów. W ten sposób naprzykład za telegramy, wysyłane z Polski do Anglji pobierana jest obecnie opłata w wysokości 39 groszy od wyrazu, zamiast dotychczas obowiązujących 35 groszy.

Na Pogotowie Ratunkowe. W niedzielę, dnia 11 b. m. Pogotowie Ratunkowe zakończa zorganizowaną zabawę świąteczną w cyrku wielkiem przedstawieniem; wylosowane podczas świąt bilety do cyrku będą ważne na to specjalne przedstawienie, które rozpocznie się o godz. 2 pop. zabawą, połączoną z loterją fantową. W programie znajdują się ciekawe atrakcje z udziałem ulubieńca publiczności, zapaśnika Steckera, który stoczy walkę amerykańską z jednym z wylosowanych zapaśników obecnego turnieju atletycznego o żeton pamiątkowy Pogotowia Ratunkowego. Bilety na zabawę łącznie z przedstawieniem 2 zł., dzieci połowę, galerja po 1 zł

Dni przeciwgruźlicze. W sobotę, dnia 10 IV odbędzie się w lokalu wydziału zdrowia magistratu (Zgoda 10) o godz. 8 wiecz. posiedzenie komitetu wyłonionego przez towarzystwa zwalczania gruźlicy w Warszawie: Warszawskie Tow. Przeciwgruźlicze, Ligę Szkolną Przeciwgruźliczą, Tow. Przeciwgruźlicze Brius i Tow. „Toz". Komitet ma za zadanie zorganizowanie obchodu dni przeciwgruźliczych 17, 18 i 19 kwietnia r. b. W pracach komitetu przyjmuje również udział przedstawiciel Związku Przeciwgruźliczego

Zjazd Strzelecki. W niedzielę, dnia 11 kwietnia o godz. 11 rano, rozpocznie obrady w sali Rady Miejskiej doroczny piąty Zjazd Walny Delegatów Zw. Strzeleckiego z całego terytorjum Polski. Zjazd poprzedzony będzie uroczystością złożenia przyrzeczenia strzeleckiego przez pięciuset strzelców obwodów warszawskich u grobu Nieznanego Żołnierza. Uroczystość tę rozpocznie msza w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, o godz. 9 rano. Po mszy strzelcy pomaszerują na Plac Saski, gdzie o godz. 10 złożą przyrzeczenie strzeleckie. Na Zjeździe strzeleckim obecny będzie Marsz. Piłsudski, który w tym celu odłożył swój wyjazd do Wilna.

Roboty brukarskie. W czwartek, 8 kwietnia rozpoczęto roboty, związane z przebrukowaniem placu Unji Lubelskiej, obejmującego 4,800 metrów kwadratowych, na którym kostka drewniana zastąpiona będzie przez grubą kostkę granitową. Roboty te kosztować będą około 200,000 zł i potrwają do 12 maja. W tych dniach rozpoczną się roboty brukarskie na Starem Mieście. Stopniowo nastąpi zamiana kamienia polnego na ul. Nowomiejskiej, Brzozowej, Kościelnej i na placu tz. Piekiełko na drobną kostkę granitową, lub bazaltową. Wkrótce rozpocznie się też wykładanie kamieniem polnym t. z. Czerwonej Drogi, na Pradze, stanowiącej dalszy ciąg Al. Poniatowskiego.

Praga Czeska w „Zachęcie". Tow. polsko-czechosłowackie urządza w bieżącym miesiącu w Tow. Zachęty sztuk pięknych wystawę cyklu widoków Pragi utalentowanego malarza krakowskiego Ignacego Pinkasa p. t. „Stara Praga". Cykl ten, obejmujący 45 płócien, wystawiony był ubiegłej jesieni w Krakowie, a ostatnio w Pradze. Poszczególne prace nabyte zostały przez Muzeum Narodowe w Krakowie i czeskosłowackie Min. Oświaty.

Uroczyste otwarcie wystawy w obecności zaproszonych gości nastąpi w sobotę, dnia 10 b. m., o godz. 12 w poł.

Z Zachęty. W sobotę, 10 kwietnia, o godz 12 w poł, nastąpi otwarcie nowych wystaw. Na całość złożą się: wystawa zbiorowa Vlastimila Hofmana, kolekcje prac T. Niemiry, St. Niesiołowskiego, J. Pinkasa, S. Rutkowskiego i wystawa bieżąca z 4-ch metrową rzeźbą w drzewie A. Polkowskiego. Na wystawie architektonicznej zostaną rozwieszone świeżo nadeszłe eksponaty belgijskie, czeskie i włoskie.

Salon Sztuki. Ciesząca się powodzeniem wystawa zbiorowa prac artystki Zofji Stankiewiczówny, zorganizowana w lokalu Zw. Zaw. Polskich Artystów Malarzy (Marszałkowska 69), otwarta będzie już tylko do końca bieżącego tygodnia, ustępując miejsca zbiorowym wystawom prac Rafałowskiego i Żabcklickiego, których otwarcie nastąpi w niedzielę, dnia 11 b. m o godz. 11-ej rano.

KARY ZA LICHWĘ.

O pobieranie nadmiernych cen za masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właściciela sklepu przy ul. Chmielnej 156, Józefa Szeligi, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za masło.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walne Zgromadzenie Oddziału T-wa Obrony Przeciwgazowej. Zarząd Warsz. Oddziału Wojewódzkiego T. O. P. podaje do wiadomości Oddziałów Miejscowych T-wa z terenu Województwa Warsz., iż w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu Warsz. Oddziału, Nowogrodzka 16 m. 21, odbędzie się Walne Zgromadzenie Roczne Oddziału Wojewódzkiego T. O. P.

WYPADKI.

Porażony prądem. W przemysłowych zakładach mechanicznych tow. akc „Lilpop, Rau i Loewenstein" przy ul .Bema nr. 65, w czasie pracy, został porażony prądem elektrycznym Leon Gajda, elektrotechnik. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Gajdę do szpitala żydowskiego.

Tajemnica trupa na Pradze. W związku z tajemniczem i zagadkowem zabójstwem zecera z wyd „Moment", Szlamy Rafałowicza, którego zwłoki znaleziono w swoim czasie na Pradze — aresztowano w środę 32-letniego Icka Złotobroda i żonę jego, Reginę (Nowolipki 53).

Policja śledcza prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.

Rabunek. Na ul. Inflanckiej powracającej do domu Stanisławie Baranowskiej (Brukowa nr. 12) dwaj rabusie wyrwali ręczną torbę z zawartością 41 zł., poczem zbiegli

Rabunek w pociągu. Nocy ubiegłej w pobliżu stacji Tłuszcz do przedziału II kl. w pociągu Nr. 718, jadącym do Warszawy zakradł się jakiś złodziej kolejowy, który, korzystając ze snu pasażera Tomasza Jełowickiego, zrabował mu neseser skórzany i wyrzucił przez okno. W chwili gdy zuchwały opryszek wychodził z przedziału, Jełowicki obudził się i wszczął alarm, lecz złodziej wyskoczył w czasie biegu pociągu. Zrabowany neseser zawierał: 36 szt. akcji sp. akc. w Białymstoku, weksle syndykatu rolniczego w Warszawie na sumę 12,000 zł., weksle Marji i Tomasza małż. Jełowickich, 2 testamenty Stanisława Ciechanowskiego, różne listy i dokumenty oraz przybory podróżne Poszkodowany oblicza straty na 200 tysięcy zł.

Służąca — złodziejka. W mieszkaniu Henryki Szapirowej przy ul. Próżnej nr. 14, służąca jej, Marja Kowalczykówna, skradła różne rzeczy wartości 500 zł. Złodziejkę zatrzymano i część rzeczy odebrano. Kowalczykównę odprowadzono do urzędu śledczego.

Awantura w restauracji. Do restauracji — baru „Central", należącego do Izaaka Gertnera przy ul Leszno 2, przyszło około godz. 11 wieczór towarzystwo, złożone z 2 mężczyzn i 2 kobiet. Po dwugodzinnym pobycie, gdy służba zamykała już zakład „goście", których rachunek wynosił 7 zł., nie chcieli uregulować rachunku, oraz zaczęli się awanturować: tłukli naczynia, rzucali krzesłami, rozbili kosztowne lustro kryształowe i t. p. Następnie awanturnicy pobili i posiniaczyli wszystkich obecnych, którzy ich próbowali wyrzucić, nadto na właścicielu baru porwali ubranie w strzępki tak, że pozostał nago. Gdy przybył policjant, napastnicy rozbroili go z bagnetu, którym pocięli portjery. Do pomocy nadeszło jeszcze kilku policjantów, którzy wszystkich sprawców zajścia odprowadzili do III kom. Tam ustalono, że są to: Jankiel Wasserkrak, lat 23 (Krochmalna 11) brat jego Abram, lat 26 (Solna 6). Towarzyszkami ich były żony, które zwolniono Braci osadzono na „Pawiaku".

Zamachy samobójcze. Na rogu ul ks. Ziemowita i Poniewierskiej 34-letni Stanisław Sow'sz. rymarz (Poniewierska nr. 3), usiłował pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— W bramie domu nr. 47 przy ul. Chmielnej, 18-letni Antoni Muszyński, robotnik (Stare Miasto nr. 4) napił się wody karbolowej. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus

Wypadek samochodowy. Na ul. Gęsiej przed domem nr 77 pod przejeżdżający samochód dostała się 54-letnia Anna Świtkowa (Gęsia nr. 77), która doznała potłuczenia nóg. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

Porwany przez transmisję. W fabryce przy ul. Mylnej nr. 7, podczas pracy został porwany przez pas transmisyjny robotnik, 19-letni Alt Ciżbo (Lubeckiego nr. 18). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego ramienia i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala na Czystem

Upadek z I piętra. W domu nr 18 a przy ul. Żytniej 4-letni Eugenjusz Świętochowski, będąc pozostawiony bez opieki, wszedł na parapet okna i wypadł z wysokości I piętra, raniąc się w głowę. Chłopca opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Borys Godunow". Jutro premjera opery Z. Noskowskiego „Zemsta za mur graniczny", według słynnej komedji Fredry.

Teatr Narodowy. Dziś „Księżniczka żydowska".

Teatr Letni. Dziś premjera głośnej sztuki komedjopisarza E. M. Harwood'a p. t: „Komedja wiarołomstwa".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Róża".

Teatr Polski. Dziś poraz drugi „Wino, kobieta i dancing".

Teatr Mały. Codziennie „Ładna Historja".

Teatr Niewiarowskiej. Lady Chic.

Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie sztuka p. t. „Śmierć cara Mikołaja II".

W niedzielę o godz. 12 prześliczna bajka „Kot w butach", o godz. 4 „Obrona Częstochowy". W próbach dramat p. t.: „Sygnały śmierci" czyli „Zamach na Warszawę".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Chłopi".

W sobotę dn. 10 b. m. staraniem Dzielnicy Praga — organizacji młodzieży T. U. R. dany będzie dramat „Ponad śnieg" Żeromskiego.

Teatr „Nowości". „Księżniczka Czardaszka".

Teatr „Perskie Oko". Ostatni raz rewja humoru „A kuku". W sobotę „My chcemy króla".

Qui Pro Quo. Serwus Jarosy.

Teatr „Olimpja". Dziś premjera „Jak mi nie dobrze".

Eldorado. Wiosna idzie.

Z Filharmonji. Dziś, przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyrygent Herman Abendroth, jeden z najwybitniejszych współczesnych kapelmistrzów europejskich. Na program koncertu złożą się wyłącznie utwory Beethovena, w tej liczbie piąta symfonja, uwertura „Egmont" i koncert fortepianowy c- moll, który odegra prof. Wiktor Łabuński

Koncert kompozytorski Wielhorskiego. Program wieczoru kompozytorskiego Aleksandra Wielhorskiego w sali Koncertowej Hot. Europejskiego we czwartek dnia 15 b. m. (nie zaś 10, jak poprzednio ogłaszano) zawiera szereg pieśni, utworów fortepianowych i skrzypcowych w wykonaniu: H. Kozłowskiej, H. Balińskiej, G. Iko i kompozytora.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia niniejszem członków, iż w kwietniu odbędą się następujące przedstawienia ulgowe K. M. K. A.: dnia 9, 13 i 27 kwietnia „Kobieta, wino i dancing" — teatr Polski; dnia 15, 20 i 29 kwietnia „Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne" — teatr Mały; dnia 14 kwietnia „Księżniczka żydowska — teatr Narodowy; dnia 19-go kwietnia „Dar poranka" — teatr Letni; dnia 26 kwietnia „Róża" — teatr Bogusławskiego, oraz dnia 12 kwietnia „Borys Godunow"; dnia 16-go kwietnia „Sprzedana narzeczona"; dnia 21 kwietnia „Straszny dwór"; dnia 23 kwietnia „Aida"; dnia 28 kwietnia „Opowieści Hoffmana" i dnia 30 kwietnia „Lohengrin" — teatr Wielki.

Na powyższe przedstawienia bilety ulgowe, oraz kartki do teatru Niewiarowskiej, „Perskiego Oka, „Qui Pro Quo" i kin wydaje Biuro K. M. K. A. — Chmielna 49, m. 3 w godzinach: 10.30 — 12 i 5 — 8 wiecz Telef. 127-02.

Powrót „Rybałta" z Kresów Wschodnich. Dn. 29 ub. m. powrócił z 30-dniowego objazdu „Rybałt", teatr wędrowny pod kierunkiem i z udziałem St. Wysockiej. W ciągu powyższego czasu „Rybałt" dał w 19 miejscowościach 32 widowiska „Balladyny" i 13 „Starego kawalera" Korzeniowskiego, t. j. co drugi dzień dawał popołudniowe widowisko dla młodzieży szkolnej lub wojska. Całą akcję zrealizowano przy poparciu ministrów: spraw wewnętrznych, kolei państwowych, oświecenia i spraw wojskowych.

::o::

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Trzy tygodnie miłości królowej".

Kino Filharmonja. „Nędznicy".

Kino Apollo. „Piętno krwi" z Polą Negri.

Kino Stylowy. „Marynarz na dnie morza".

Kino Wodewil. „Nędznicy".

Kino Nowy. „Bestje rajskiej wyspy" według powieści Londona.

Kino Pan. „Pan dyktator to ja" z Haroldem Lloydem.

Kino Światowid. „Tajemniczy rycerz".

Kino Splendid. „Grunt nie przejmować się" z Haroldem Lloydem.

Kino Colosseum. „Czerwony korsarz"

Kino Sokół. „Czar walca".

Kino Corso. „Wieczór cygańskich romansów" (Wiera Chołodnaja).

::o::

Z teatrów świetlnych.

COLOSSEUM — Czerwony żeglarz.

Fantastyczno historyczny obraz, pełen bajecznie pomyślanych scen, barwny, dobrze wyreżyserowany. Rzecz dzieje się w Anglji w wieku XVII. Dr. Blood, wezwany do rannego powstańca, zostaje aresztowany i skazany na pozbawienie praw i wygnanie. Na wyspie wygnania dręczy go okrutny gubernator. Blood organizuje wyprawę na wrogi okręt hiszpański, napada nań i... staje się korsarzem

Mnóstwo przygód czeka go na morzu i lądzie. Czyhają nań różne niebezpieczeństwa, czyha mściwy gubernator Dużo różnych losów przechodzi, nim wreszcie dostaje się na służbę królewską, a potym.. staje się gubernatorem Jamajki i narzeczonym siostrzenicy swego dawnego prześladowcy.

Dużo morza, dużo przygód. Okręty, korsarze, walki i stroje XVII wieku, przemiły humor, którym przepleciono akcję.

Ika.

ZE SPORTU.

VI Bieg o puhar „Kurjera Polskiego".

Niedzielny bieg doroczny o puhar wędrowny redakcji „Kurjera Polskiego" rozpoczyna się o godz. 12 w parku Sobieskiego. Większa część biegu odbędzie się w Łazienkach. Start i meta w parku Sobieskiego. Dystans wynosi około 5 klm. Wśród zgłoszeń widnieją nazwiska: Sawaryna i Niemczyckiego (Pogoń), Łukaszewicza i Freyera (Polonja), Jaworskiego (AZS.), Witucha (Warszawianka), Centkiewicza (Varsovia), Banaszkiewicza i innych. Dotychczasowi zwycięzcy: 1921 — Baran (Pogoń — Lwów), 1922 — Ziffer (Korona — Warszawa), 1923 — Woltersdorf (60 pp.), 1924 — Ziffer (Wisła — Kraków), 1925 — Sawaryn (Pogoń — Lwów).

Zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych.

W dniu 9 maja WOZLA organizuje propagandowe zawody lekkoatletyczne dla niestowarzyszonych Będzie to pierwsza na większą skalę impreza dla niestowarzyszonych.

Przed zawodami hipicznemi w Nicei.

Przed kilku dniami odjechał z Grudziądza transport koni, wyznaczonych do udziału w nicejskich międzynarodowych konkursach hipicznych. Ponieważ jest już tam zgłoszonych przeszło 100 koni przeto powstała obawa, że nie wystarczy czasu do rozegrania wszystkich nagród, przeto komitet konkursów hipicznych w Nicei przesłał oficjalne zawiadomienie, wymagające zredukowania maximum trzech koni na jeźdźca. Zawody w Nicei rozpoczynają się dnia 18 b. m. Na zawodach tych weźmie ddział 8 narodowości. Polska drużyna liczy 8 jeźdźców i 18 koni. Instruktorem jej jest por Kon. Po zawodach w Nicei jeźdźcy nasi jadą do Rzymu, gdzie zawody rozpoczynają się dnia 3 maja, a następnie do Neapolu i Medjolanu.

Czasopisma nadesłane.

„Wiadomości muzyczne". Rok II, Nr. 11.

Treść: J. Koral. Uczuciowość M. Karłowicza na podstawie jego poematów symfonicznych.

St. Niewiadomski. Roman Statkowski.

M. Surzyński. Notatki autobiograficzne.

Dr. A. Millelr. Szkice z dziejów muzyki na Litwie.

St. Łempicki. Wolnomularstwo polskie a muzyka.

Dr. A. Chybiński W sprawie organizacji muzycznego regjonalizmu, kronika, dział organizacyjno - zawodowy i t d.

::o::

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.